

669
 bez d. 4600
 mies. M. 5:00C
 z dostawą do domu M. 5:00C
 Na prowincji
 z przesyłką pocztową M. 5:00C
 Za granicą M. 7:50C

Numer pojedynczy we
 Lwowie i na prowincji

300 MK

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Dziś hal medyków

Zasadniczo
 nieporozumienie.

Najtrudniej porozumieć się ludziom, gdy pod temi samemi słowami rozumieją różne rzeczy.

Narodowa Demokracja podczas wielkiej wojny i w ostatnich poprzedzających ją latach, w przewidywaniu, że wystanie ona sprawę polską na jeden z pierwszych punktów zagadnień europejskiej polityki — starała się usilnie zespolić myśl polityczną narodowych stronnictw. W Kole międzypartijnem w Królestwie zjednoczyły się wszystkie większe ugrupowania polityczne od postępowców do konserwatystów. Reprezentowało też ono olbrzymią większość myślicy ogółu polskiego. W Wielkopolsce poza nielicznymi jedynkami całe społeczeństwo stanęło po stronie Komitetu Narodowego.

Rzeczywisty rozłam w opinii narodowej istniał natomiast w Galicji.

Przez czas wojny trwał głęboki rozdział między kierującymi NKN-em krakowskimi konserwatystami a obozem narodowym całej reszta Polski, nie wyłączając ściśle zachowawczych nawet stronnictw w Królestwie Wielkopolski i Małopolski Wschodniej.

Ale wojna minęła. Wynik jej stwierdził całkowicie słuszność stanowiska Demokracji Narodowej. Spór więc o orientację centralną, czy ententową, stał się bezprzedmiotowym. Mimo to po dziś dzień istnieje stały rozdział między grupującymi się w Jedność Narodową stronnictwami a Konserwatystami krakowskimi i dawną galicyjską, t. zw. „bezprzymiotnikową“ demokracją.

Wytworzona wspólnie przez nich na czas wyborów Unia państwowa, stała się w silnem przeciwieństwie do obozu narodowego, choć znaleźli sobie w nim miejsce i konserwatywni wielkopolscy i senior postępowego ruchu w Polsce, Aleksander Świętochowski.

Wynik wyborów wykazał złudność orientacji wewnętrzno-politycznej krakowskich polityków, tak samo jak wynik wojny stwierdził brak realnych podstaw i ch orientacji w świecie międzynarodowym.

„Czas“ przyznaje sam obecnie, że oparł swe rachuby wyborcze na błędnych przesłankach.

Jedynym z tego logicznym wnioskiem byłoby — zdaje się — powłóczenie: pomylił się w ocenie sytuacji, którą dobrze zrozumiała Jedność Narodowa, — należy się więc z nią porozumieć.

Ale „Czas“ wniosek ten odrzuca, bo niemożliwe jest współdziałanie ze stron niewierną „stałego niepowodzenia“, a — zdaniem jego — Związek Ludowo-Narodowy jest takim właśnie stronnictwem...

Jako, więc to niepowodzeniem Związku Ludowo-Narodowego jest sojusz z Francją i Rumunją, inkorporacja Wilna, przekreślenie traktatu z Petlurą, wspólna z Lotwą granica w Dnieprze-

Turcy zapowiadają marsz na Mossul.

Londyn. (PAT.) „Times“ donoszą, że gdyby Anglia nie zinterweniowała w ostatniej chwili swego stanowiska w Lozannie, w takim razie Ahmed pasza przed opuszczeniem Lozanny ogłosiłby oficjalny komunikat, wyrażający obszernie stanowisko Turcji. Równocześnie armia turecka miałaby otrzymać

rozkaz maszerowania na Mossul. Angielska załoga w Mossulu została ostatnio silnie wzmocniona.

Lyon. (PAT.) Havas donosi z Angory, że Rada komisarzy postanowiła zwołać nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Lozański traktat pokojowy.

Lozanna. (PAT.) Wczoraj popołudniu zakończono redakcję układu pokojowego, który zawiera postanowienia terytorjalne, polityczne i finansowe. Zawiera postanowienia nowej granicy Turcji, Tracji Wschodniej. Traktat zatwierdza następnie granice Turcji w Małej Azji, zawiera postanowienia, które z wysp Egejskich pozostają przy Grecji a które przy Turcji, uwzględniając ponadto żądania Włoch w sprawie Dodekanezu. Konwencja co do cieśnin morskich zatwierdza wolność tychże na znanych już warunkach. W postanowieniach odrębnych Turcja odstępuje wszystkie prawa co do Egiptu Anglii.

Lozanna. (PAT.) W tutejszych kręgach politycznych zapewniają, że Poincaré wysłał do Kemala paszy do Angory depezę, w której doradza on pod pisaniem traktatu pokojowego. W rozmowach prywatnych jednakże, jakie Ismet pasza miał ostatnio w Lozannie z delegatami koalicyjnymi, opowiedział się on podobno za bezterminowym odroczeniem konferencji lozańskiej.

Lozanna. (PAT.) Słychać, że Anglia zamierza po pod isaniu traktatu opróżnić półwysep Gallipoli i Czanaak, zaś po ratyfikowaniu układu wycofać zupełnie swe wojska.

Sesja Rady Ligi Narodów rozpoczyna.

Paryż (PAT.) Dziś o godz. 11 rano nastąpi otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.

Paryż. (PAT.) Rada Ligi Narodów, która się zebrała w Paryżu 29 bm. obradować będzie w następującym składzie: Lord Balfour (Wielka Brytania), Viviani (Francja), Salandra (Włochy), Adami poseł japoński w Brukseli, Hyman (Belgia), Quinones de Leon (Hiszpania), Da Gama (Brazylja), Tang-Saj-Fou (Chiny), Branting (Szwecja), Blanco poseł Urugwaju w Paryżu.

Genewa. (PAT.) Sekcja informacyjna Ligi Narodów komunikuje: Komitet Rady Ligi Narodów dla spraw austriackich został zwołany do Paryża na 29 bm. Jak wiadomo, komitet ten, któremu przewodniczy lord Balfour, składa się również z przedstawicieli Francji, Włoch, Czechosłowacji i Austrii. Komitet zapozna się ze sprawozdaniem prowizorycznej delegacji Ligi Narodów,

o pracach delegacji, przeprowadzonych we Wiedniu w czasie od 17 października do 15 grudnia 1920. Ponadto wysłucha pierwszego miesięcznego sprawozdania komisarzy generalnego Ligi Narodów za czas od 15 grudnia 1922 do 15 stycznia 1923. Na porządku dziennym prac komitetu znajduje się również sprawa prac dokonanych w Austrii do powyższego dnia, oraz kwestja zarządzeń, jakie mają być podjęte w najbliższych miesiącach zarówno w sprawie wyłonienia reform jak i w odniesieniu do kredytów.

Paryż. (PAT.) Mówią, że Branting, który zamierzał poruszyć sprawę odszkodowań w czasie sesji Rady Ligi Narodów po odbyciu narad z ministrem szwedzkim w Paryżu, jest mniej skłonny do zrealizowania swego projektu.

skiem, orzeczenie traktatu ryńskiego, że na zachód od wykreślonej nim granicy jest Polska, a Białoruś i Ukraina są poza granicą wschodnią Rzplitej, wcielenie do Polski katolickiej Białorusi, ostateczna likwidacja pomysłów terytorjalnej autonomii Małopolski Wschodniej, przyjęcie przez wszystkie dziś w Sejmie stronnictwa za podstawę sanacji skarbu, sformułowanych przez Związek Ludowo-Narodowy zasad, zwiększenie liczby mandatów sejmowych Związku Ludowo-Narodowego o 40 proc., ustąpienie z Belwederu Marszałka Piłsudskiego z jego polityką szalonego ryzyka eksperymentów federacyjnych i tworzenia państw bforowych, a dalej nawrócenie całej gospodarczej polityki państwa z drogi etatyzmu, zrozumienie przez najszersze masy ludowe błędów narzuconej przez ludowców reformy rolnej, doprowadzenie stanowych stronnictw chłop-

skich do uznania konieczności wydanych na rzecz skarbu świadczeń...

Czy jest jakiekolwiek stronnictwo, któreby choć w części tyle ze swego programu zrealizowało?

Lecz dla „Czasu“ co innego jest ważniejsze: a wielebny Związek Ludowo-Narodowy ma ministrów ze swego łona, wielebny utrzymali jego kierownicy orderów?

Naprawdę porozumienie się jest bardzo trudne, gdy jedni pod słowem: polityka — rozumieją wcielenie w życie narodu i państwa swych idei — a drudzy zgodnie z formułą prof. Jaworskiego „sztuka dochodzenia do władzy“; gdy jedni władzę pojmują jako siłę kierującą państwem ku wskazanym przez się celom — a drudzy, jako stanowiska ministerjalne, choćby się na nich nie ze swego programu wykonać nie dało.

Stanisław Grabski.

Opisy ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 150 M., w nadstanie 450 M., w nekrologach 450 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 750 M., po kronice 500 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 900 M. Paski na kolumnach tekstowych 800 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 100 M., dla poszukiwających pracy 60 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 360 000 M. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Z DNIA.

WYKONANIE WYROKU NA NIEWIADOMSKIEGO W ŚRODE RANO.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 stycznia. Prezydent Rzpltej po rozpatrzeniu aktów sprawy Niewiadomskiego nie znalazł dostatecznych motywów dla zmiany wyroku, oznaczającego karę śmierci i odesłał akta do sądu celem wykonania wyroku.

Warszawa. (AW.) Dziś w południe Prezydent Rzpltej przesłał w zapieczętowanej kopercie ministrowi sprawiedliwości akta sądowe w sprawie Niewiadomskiego. Na stronie 42 aktu prezydent umieścił własnoręcznie następującą rezolucję: „Ani w sumieniu, ani w aktach nie znajduję motywów do zmiany wyroku sądowego“.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 stycznia. Decyzja prezydenta Wojskowychskiego, utrzymująca wyrok śmierci na Niewiadomskiego sprawiła stolicy, a zapewne i całemu krajowi niespodziankę. Przypuszczają powszechnie, że wynik sądu niejednoznaczny, votum separatum jednego z sędziów, wykazujący niedopuszczalność kary śmierci, dalej fakt, że wskutek rezygnacji oskarżonego ze środków obrony prawnej Najwyższy trybunał nie mógł wypowiedzieć ostatecznego słowa w tej sprawie, dalej okoliczność, że opinia ogólna nie może uważać Niewiadomskiego za pospolitego zbrodniarza, że wszystkie te okoliczności wpłynęły na zmianę kary śmierci na inny rodzaj kary.

Akty z decyzją prezydenta wręczone zostały w ministerstwie sprawiedliwości dziś w południe. Prezydent pisał decyzję własnoręcznie i sam zakleił kopertę, tak, że do chwili otwarcia jej w ministerstwie mikt nie wiedział o treści decyzji.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 stycznia. Popołudniu przewieziono Niewiadomskiego na żądanie wykonawczych władz sądowych z więzienia mokotowskiego do Cytadeli.

W urzędzie prokuratorskim odbyło się losowanie, kto ma z urzędu asystować przy wykonaniu wyroku. Los padł na podprokuratora Michałowskiego. Magistratowi m. Warszawy przysługując prawo wyznaczenia dziesięciu obywateli jako świadków egzekucji.

Wyrok na Niewiadomskiego ma być wykonany w środe rano.

O SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ GÓRNO-SŁĄZAKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 stycznia. Sejm ustawodawczy jednocześnie z ustawą o województwie śląskiem uchwałił zwolnienie Górnoślazaków na 8 lat od służby wojskowej. Ustawę tę przyjęto w r. 1920, ale stosowanie jej na G. Śląsku wywołało niezadowolenie. Jeszcze dawniej wiele młodzieży zgłaszało się na ochotnika do wojska polskiego. Utworzono z niej cały pułk górnośląski.

Obecnie pod wpływem akcji Chrz. Zjednoczenia Lud. coraz bardziej szerzą się na G. Śląsku żądania, aby sejm zawiesił swe postanowienia, a gdyby zaś Sejm stał na granicy nieetykalności ustawy, aby władze wojskowe odstąpiły na G. Śląsku przynajmniej pobór ochotników.

Sily odśrodkowe w Niemczech.

Wedle zgodnych doniesień prasy zagranicznej sily odśrodkowe w Niemczech wzmagają się z dniem każdym. Rząd berliński jest siaby, mimo pozorów trwałości. Dążenia separatystyczne rozwijają tak w Nadrenii, jak i w Niemczech północnych (Hanower), najsilniejsze jednak są w Bawarii. Przeciwności między Bawarią a Berlinem są znaczne; Bawaria jest katolicka, rolnicza i monarchiczna, gdy berliński ośrodek niemieckiej jedności politycznej jest protestanckim, przemysłowym i republikańskim. Przeciwności te w miarę postępującego rozkładu gospodarczego i politycznego imperjalizmu pruso-niemieckiego istają się coraz bardziej aktywne.

Bawaria rządzi się już od dłuższego czasu, jak państwo odrębne. Monachjum jest od dawna głównym oparciem ruchu antyrepublikańskiego. Stronnictwo niemiecko-narodowe, dążące do restauracji Hohenzollernów popierało dotąd ten ruch w nadziei, że przywrócenie monarchii w Bawarii prowadzi do przywrócenia cesarstwa w Berlinie. Nadzieja złudna, oderwana się bowiem Bawarii od Berlina wzmacnia niewątpliwie sily obozu republikańskiego w reszcie Niemiec. Niechęć zaś Niemiec południowych do Berlina, to nie tylko niechęć do rządów żydo-republikańskich, ale i do centralistycznych rządów berlińskich.

Zwołany na dziś kongres narodowych-socjalistów w Monachjum wywołał popłoch w Berlinie. Stronnictwo narodowo-socjalistyczne, a właściwie narodowo-bawarskie zostało zorganizowane wedle wzoru faszystowskiego przez Hitlera, który naśladuje wyraźnie Mussoliniego.

Rząd bawarski, obawiając się zamachu na republikę, zakazał odbycia kongresu, następnie jednak zakaz ten cofnął, a sam nie czując się panem sytuacji opuścił na czas krytyczny Monachjum. Dzień dzisiejszy jest dla jedności Niemiec krytycznym.

Ruchem Hitlera są zamieszani bardzo silnie pruscy monarchiści, którzy stoją na granicy jedności politycznej Niemiec i w przywróceniu monarchii w Bawarii widzą rozbięcie, które zwłaszcza w bieżącej sytuacji nie tylko nie przybliżyłoby restauracji cesarstwa, ale ją oddaliło. Prasa też narodowo-niemiecka zwróciła się w ostatniej chwili przeciw atakom Hitlera i bawarskich narodowych-socjalistów.

Helferich w mowie wygłoszonej wczoraj w parlamencie oświadczył z całym naciskiem, że obóz niemiecko-narodowy „nie wyzyska niedoli ojczyzny dla przeprowadzenia zmiany w ustroju państwa, ojczyzna stoi dla nas ponad wszystkim i w tej chwili nie istnieje dla nas zagadnienie: monarchia czy republika. Bronimy naszą ojczyznę, taką, jaką jest”.

Powyzsza deklaracja Helfericha jest zupełnie wyraźnym wyparciem się współdziałania z narodowymi-socjalistami.

Niemcy w niej jednak tego — czego domagali się niemieccy socjal-demokraci — otwartego przeciwstawienia się i połamania ruchu narodowo-socjalistycznego.

Bawaria i Mossul.

Wyniki konferencji lozańskiejskiej oznaczają przede wszystkim, że między Francją a Anglią doszło w znacznej już mierze do porozumienia w sprawach Bliskiego Wschodu. Wojna grecko-turecka toczona przez ubiegłe dwa lata była faktycznie walką angielsko-francuską. Konferencja lozańska zlikwidowała ją zdaje się, że ostatecznie.

Pozostała jeszcze otwarta sprawa Mossulu. Ścierają się w niej interesy Anglii, Francji i St. Zjednoczonych. Podobno między Francją i Anglią doszło już i w tej sprawie do porozumienia na tej podstawie, że Francja otrzyma od Anglii 25 proc. udział w nafcie mezopotamskiej.

W uzupełnieniu naszych trwających czynionych parę dni temu w artykule nt. „Zwrot w polityce Anglii”, gdzie wskazaliśmy na znaczenie, jakie ma

dla prowadzenia akcji francuskiej nad Renem uzgodnienie polityki gabinetu paryskiego i londyńskiego w sprawie Mossulu, rejestrujemy obecnie zgodną z naszą najzupełniej opinią „Czasu”, który w numerze ostatnim pisze:

„Spór angielski-francuski na tle spraw Wschodu jest akompaniamentem do nieporozumienia angielsko-francuskiego w kwestji odszkodowań niemieckich. Dla Anglii sprawa Iraku i Mossulu oraz sprawa cieśnin są to sprawy najdonioślejsze, a szachownia jej polityki w tych właśnie punktach jest godzeniem w jej achillesową słabiznę — w Egipcie i Indjach. Nawiąże obstrukcja Anglii w sprawie reparacji niemieckich jest godzeniem w kwestję odbudowy i budżetu francuskiego. Wielka gra dyplomatyczna, za pomocą której oba te państwa w latach ubiegłych od traktatu wersalskiego, dążyły do wywalczania na sobie uznania dla obustronnych żywotnych interesów, zdaje się dobiegać ku końcowi. Zakończenie konferencji lozańskiejskiej zbliża się niemal do dnia z posiedzeniem komisji reparacyjnej na

którem stwierdzone zostanie uchybienie Niemiec co do zapłaty raty styczniowej (w dniu 31 stycznia) i które da początek ważnym niewątpliwie decyzjom w sprawie ulegalizowania sankcji. Stoimy więc przed nowym okresem w historii stosunków francusko-angielskich, a ponieważ porozumienie lub spór tych dwóch naczelnych mocarstw decyduje o losach współczesnego nam świata, stoimy tem samym przed nowym okresem dziejów powojennej Europy. Spór angielsko-francuski był specjalnie dla naszych interesów sporem złowrogim — ileż polskich nadziei i pomyślnych dla nas konstelacji o ten kamień się rozbiło! Jeśli ten kamień, jak wszystko wróży, zostanie teraz z naszej drogi naprawdę usunięty, to nasze położenie w Europie znacznie się wzmacni, a styczni r. 1923 będzie należał do dat w historii naszego młodego państwa najpomyślniejszych”.

Zbliżające się porozumienie angielsko-francuskie w sprawach Bliskiego Wschodu wywołuje zrozumiałe podrażnienie w Moskwie. Polityka wscho-

Komisja Rady Ambasadorów w Kłajpedzie.

Kowno. (PAT.) Lit. Ag. Tel. donosi, że specjalna komisja mocarstw sprzymierzonych w Kłajpedzie wystosowała do powstańców wezwanie do złożenia broni.

Ryga (PAT) Prasa miejscowa donosi

si z Kłajpedy: Pertraktacje dowódcy powstańców kłajpedzkich z admirałem angielskim nie dały wyniku. Pośrednictwo przedstawiciela Litwy pomiędzy pełnomocnikami ententy a powstańcami wywołuje komplikacje.

Zmiana stanowiska Anglii

W sprawie sankcji w zagłębiu Ruhry.

Londyn (AW) Angielska Rada ministrów uchwaliła po dłuższych naradach nie wycofywać wojsk angielskich z Zagłębia Ruhry, a także nie przedsiębrać żadnych kroków, które mogłyby być tłumaczone na niekorzyść Francji. Prasa angielska wita tę uchwałę z jednomyślnym uznaniem. W szczególności dłuższe artykuły zamieszczają w tej sprawie „Daily Mail” i „Times”.

Londyn. (PAT.) „Times” donoszą, że Kolonji: Wysoki komisarz angielski zakomunikował władzom niemieckim w Kolonji, iż w żadnym razie nie będzie tolerował, aby strefa okupacyjna angielska miała się stać miejscem schronienia dla Niemców, wydalonych przez władze francuskie. Równocześnie za-

żądał wysoki komisarz od kolejarzy niemieckich w okręgu Kolonji, aby zapewnili normalne funkcjonowanie transportów węglowych z okręgu Ruhr, przeznaczonych dla Francji, a przechodzących przez strefę angielską. Wreszcie wzywa komisarz niemiecką prasę lokalną, aby zaprzestala kampanii antyfrancuskiej.

Lyon. (PAT.) Korespondent „Times” a donosi z Nadrenii, że obawy, jakie istniały wśród angielskich kół w Kolonji w związku z zastosowaniem w strefie angielskiej sankcji, podjętych przez władze francuskie, zniknęły wobec oświadczeń, złożonych w tej sprawie przez wysokiego komisarza francuskiego w Nadrenii.

Odwetowe demonstracje w Monachjum.

Berlin. (Tel. wł.) 29 stycznia. W niedzielę przedpołudniem odbyło się na placu Marsowym pod Monachjum poświęcenie sztandaru oddziałów szturmowych niemieckiej narodowo-socjalistycznej organizacji. Z całej Bawarii przybyły na tę uroczystość liczne delegacje. Na placu Marsowym wszystkie oddziały ustawiły się w szyku wojskowym.

Po odegraniu hymnu narodowego wygłosił przemówienie Hitler, znany przewodca oddziałów odwetowych. Oświadczył on, iż dobrze się stało, że stare sztandary niemieckie zwinęto i schowano, gdyż inaczej byłyby one sprofanowane przez niezdecydowaną politykę rządu. Przy dźwiękach marsza rozwinięto nowy sztandar z dawnym orlem niemieckim i z napisem: „Deutschland erwache”, a Hitler oświadczył, że sztandar ten ma iść na przódzie, jako wyraz nieustępliwej odwagi Niemców i ma być noszony tak długo, aż Niemcy zwyciężą. Następnie odśpiewano hymn „Deutschland erwache”, a komendanci oddziałów szturmowych podnieśli prawe ręce i przysięgli na wierność sztandarom.

Uchwalono rezolucję, domagającą się od rządu natychmiastowego oświadczenia, że rząd niemiecki nie uznaje traktatu wersalskiego i że zaprzestanie wszelkich dostaw odszkodowawczych, tak pieniężnych, jak i w naturze.

Paryż. (PAT.) Z Monachjum donoszą, że w czasie ceremonii poświęcenia

sztandaru socjalistów narodowych wygłosił pulk. Xylander przemówienie, w którym nazwał Francuzów psami i świniami i w czasie pochodu, który się następnie rozwinął, niesiono sztandar oraz transparenty z napisami antysemitckimi, przyczem osoby, niosące sztandary, były ubrane w uniformy i hełmy.

Berlin. (AW.) Wiadomości nadchodzące z Monachjum, wywołują tu żywe zaniepokojenie, które przejawia się w szeregu artykułów dziennikarskich. I tak naczelny redaktor „Vossische Zeitung”, Bernhard, w artykule p. t.: „Polityka obrony” nawołuje do utworzenia jednolitego frontu, atakuje ostro postępowanie prawicy, która wywołała zaburzenia w Berlinie. Podobnie wypowiadają się inne dzienniki, szczególnie „Germania”. „Berliner Tageblatt” usiłuje zepchnąć odpowiedzialność za rozruchy na Francuzów, którzy rzekomo doprowadzają Niemców do aktów rozpaczki. Tendencja tego stawiania sprawy przebiega również z rozpraw parlamentarnych, gdzie mimo dążeń do solidarności przyszło do gwałtownych starć między stronnictwami. B. minister Helferich zaatakował socjalistów, stwierdzając, że obecnie nie mają oni nic na swą obronę. Poseł socjalistyczny Breitcheit odpowiedział Helferichowi, że socjaliści teraz bardziej są przeciwni akcji francuskiej w zagłębiu Ruhry, że dotąd byli zwolennikami porozumienia francusko-niemieckiego.

dnia p. Cziczczina walczy z antygonizmem francusko-angielskim i w walce swej o to, „aby Morze Czarne nie stało się jeziorem „szarych” liczyła na pomoc Francji. Zjawiają, jakie w rachubach tych, spotyka, rząd sówietów są jednym z powodów ostatnich agresywnych, antyfrancuskich wystąpień i demonstracji p. Kalenina. Niezadowolające interesów Rosji rozstrzygnięcie sprawy cieśnin w Lozannie jest również jedną z pobudek, które nakazały sówietom zmienić front wobec Rumunii i szukać z nią porozumienia. Rumunia bowiem jest nie mniej od Rosji niezadowoloną z załatwienia kwestji cieśnin, mając co do niej te same postulaty, co rząd moskiewski.

Pomyśły p. Skrzyńskiego.

„Gazeta Warszawska” podaje: „Polityka nowego rządu w stosunku do mniejszości narodowych, pełna kokieterii i chętniej gotowości do usług, zaczyna wydawać swoje owoce. Po p. Sikorskim, który organizacjom sjonistycznym oddał wyrokowanie o prawie azylu dla emigrantów żydowskich, przysłała kolej na p. Skrzyńskiego, niewyczerpanego w rzucaniu przeróżnych projektów, planów i idei.

Ostatnią ideą p. Skrzyńskiego jest zamiar sprowadzenia słynnego O. Genocchi dla jakiejś tajemniczej misji pośredniczenia z Rusinami małopolskimi. O. Genocchi jest agentem metropolity Szeptyckiego. Jako b. wizytatorowi apostoła na Ukrainie, odmówił mu rząd polski w r. 1920 ze względu na wrogi stosunek do państwa, wiz do przejazdu przez Polskę.

Obecnie p. Skrzyński postarał się via Rzym o sprowadzenie obrotnego Padre do Wschodniej Małopolski. Chodzi o jakąś akcję pośredniczącą. Co to ma znaczyć?

Czy działalność samego metropolity nie wystarcza p. Skrzyńskiemu?”

Wymiana listów.

Prasa lewicowa doniosła przed paru dniami, że premier Sikorski zwrócił się listownie do p. Głabińskiego z żądaniem udzielenia mu informacji o okólniku, o którym wspomniał w swej mowie nad exposé. Okólnik ten — przypominany — dotyczył roztoczenia insyngulacji nad instytucjami narodowymi, a zikażywał jakichkolwiek represji względem instytucji lewicowych bez osobistego zezwolenia ministrów wewnętrznych.

Rzecz dziwna, że prasa lewicowa wiedziała wcześniej o liście, aniżeli go adresat otrzymał.

Bo dopiero wczoraj popołudniu p. Głabiński otrzymał pismo tej treści:

Warszawa, dn. 23 stycznia 1923.

Minister Spraw Wewnętrznych.

Szanowny Panie Pośle.

Powołując się na dyskusję, przeprowadzoną w Sejmie w dniu 20 stycznia b. r. i przemówienie Pana Posła, mam zaszczyt prosić Szanownego Pana Posła o nadesłanie nieznanego mi okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dotyczących zarządzeń rewizyjnych w szeregach organizacji. Po otrzymaniu tego okólnika wdrożę w tej sprawie dochodzenia.

Z wysokim poważaniem Sikorski.

Do

Pana Prof. Dra Stanisł. Głabińskiego Posła Sejmowego w Warszawie.

Natychmiast p. Głabiński wysłał odpowiedź w tych słowach:

Warszawa, dn. 27 stycznia 1923.

Szanowny Panie Prezydencie.

W odpowiedzi na pismo z dnia 23-go stycznia b. r. w tej chwili mi doręczono mam zaszczyt donieść że odczytany przeźemnie w moim przemówieniu w Sejmie okólnik Komendy Okręgowej Policji Państwowej jest podany w całej osnowie w mojej mowie, stenografowanej w Sejmie. Okólnik ma datę 6 stycznia b. r.

Okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych nie mam i nie odczytywałem. Z wysokim poważaniem Głabiński.

Z DZIAŁALNOŚCI USTAWODAWCZEJ.

Projekt ustawy o Trybunale Stanu.

—x—

W Komisji konstytuc. znalazł się przedłożony Sejmowi przez rząd projekt ustawy o Trybunale Stanu. Odpowiedzialność konstytucyjna naczelnych organów władzy wykonawczej jest bez wątpliwości główną gwarancją praworządności w państwie, to też konstytucja z 17. marca przyjmuje zasadę odpowiedzialności prawno-politycznej, niezależnie od odpowiedzialności cywilnej ministrów, a wnieiony projekt jest wykonaniem postanowienia ustawy konstytucyjnej. Do tychczasowe zaś rządy w Polsce utwierdziły ogół w przekonaniu, że zabezpieczenie praworządności jest u nas sprawą nagłą. Tradycje polskiego prawa politycznego są w tym względzie chłuba urzędów prawno-publicznych Polski królewskiej.

Polska pierwsza wprowadziła zasady konstytucyjnej odpowiedzialności.

Polskie prawo publiczne, w Konstytucji 3-go Maja, pierwsze wprowadziło w życie konstytucyjną odpowiedzialność ministrów (w kilka miesięcy później uczyniła to Francja). Odpowiedzialność ministrów istniała wprawdzie w tym czasie w Anglii, Szwecji, Aragonii, Sycylii i Węgrzech, ale pojęcia tej odpowiedzialności oparte były na zasadach średniowiecza i dopiero Konstytucja 3-go Maja zmodyfikowała podstawy i pojęcie tej odpowiedzialności i wprowadziła zgodność z ustrojem państwa i istote konstytucji. Wedle Konstytucji 3-go Maja ministrowie są odpowiedzialni za „każde przestępstwo prawa” mieszczące się w rezolucji królewskiej kontrasygnowanej, bądź w zarządzeniu ministra. Ministrowie odpowiadają z osoby i majątku przed sądami sejmowymi i to zarówno ci, którzy należeli do „Straży prawa”, jak też i nienależący do tej rady królewskiej.

Odpowiedzialność ministrów.

Wedle obecnego projektu ustawy o Trybunale Stanu minister odpowiada konstytucyjnie za naruszenie konstytucji lub innej ustawy, naruszenie Rzeczypospolitej na niebezpieczeństwo lub wyrządzenie interesom Państwa oczywistej szkody przez działanie lub zaniechanie własne ministra, albo jego podwładnych organów o ile minister obniża winę choćby nieumyślnie. W tej samej mierze odpowiada też minister za akta rządowe Prezydenta Rzeczypospolitej przez niego kontrasygnowane, lub w zakresie powierzonych mu zarządów wykonawczych. Nadto każdy minister odpowiada za działanie i zaniechanie własne i innych ministrów, oraz Rady ministrów, dotyczące ogólnego kierunku działalności Rządu. Jeżeli naruszono ustawę naruszono państwo na niebezpieczeństwo lub wogóle interesom państwa wyrządzono oczywistą szkodę, a minister dopuścił się tego z winy umyślanej lub nieumyślanej.

Postępowanie przy oskarżeniu ministrów.

Do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu może pociągnąć ministra wyłącznie Sejm na wniosek co najmniej 50 głosów. W ciągu dni 8 od zgłoszenia Sejm bez dyskusji przekazuje wniosek komisji lub przejdzie nad nim do porządku dziennego. Nad sprawozdaniem komisji odbywa Sejm rozprawę, a uchwała stawiająca ministra w stan oskarżenia wymaga ukwalifikowanej większości 2/3 w obecności połowy ustawowej liczby posłów. Po tej uchwale Sejm wybiera 3 posłów do popierania oskarżenia przed Trybunałem Stanu. Minister może być postawiony w stan oskarżenia w ciągu lat 6 od popełnienia zarzuczonego czynu, lub gdy zanotowano na podstawie zamknięcia rachunków do końca kadencji, w czasie której czyn został ujawniony, choćby termin 6-letni upłynął.

Program skarbowy min. Grabskiego.

Warszawa (AW) „Kurier Warszawski” zamieszcza wywiad z ministrem skarbu, Grabskim.

Minister oświadczył, że uchwały konferencji skarbowej bierze za punkt wyjścia dla dalszego planu sanacji skarbu, ale należy stwierdzić, że uchwały te aczkolwiek zawierają dużo dobrych podziałów w zakresie skarbowości, w zakresie walutowym nie zadawała bynajmniej. W dalszym ciągu minister Grabski stwierdza, że podatek gruntowy nie może być obecnie niższy niż przed wojną europejską. Oczywiście drobny rolnik będzie płacił mniej, więcej.

Podatki które płaci inteligencja zarobkująca są nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do podatków gruntowych. Krzywda ta jednak będzie naprawiona dopiero po zastosowaniu stałych mierników podatkowych. Praktyka wykazała, że podniesienie podatków wstrzymało spadek waluty. Wówczas nie będzie miało celu lokowanie gotowizny w walutach obcych, co dziś jest powszechną chorobą. Koniecznością stała się wytrwała dążenie do podniesienia dochodów wszystkich przedsiębiorstw państwo-

wych, jak tytoń, spirytus, cła i koleje.

Zapytany o środki przeciw wywozowi żywności za granicę — minister odpowiedział, że przedewszystkiem zboże i artykuły spożywcze podlegać będą zakazowi wywozu przez dłuższy czas, dopóki ceny na rynku krajowym nie wykażą spadku i żywność nie będzie u nas tańsza od innych produktów, oraz dopóki nie będzie jej podostatkiem. Tegoroczny urodzaj nie pozwala na wywóz zboża, a tembardziej na jego przemykanie, tak łatwe dzięki naszym otwartym granicom. Jedynym środkiem przeciw podnoszeniu się cen zboża jest jego magazynowanie i to w przyszłości będzie musiało być uskuteczniome.

Jednakowoż nastroje pesymistyczne nie są usprawiedliwione. Należy uzbroić się w cierpliwość, Minister zaznaczył, że już dziś naprzykład waluta polska zaczyna się równać z niemiecką co znaczy, że oddzieliły się ostatecznie od marki niemieckiej. Również użycie marki polskiej, jako jedynego środka płatniczego na G. Śląsku, uwolni nas od zależności od marki niemieckiej.

—x—

Żydowscy uchodźcy nie prędko opuszczą Polskę

Warszawa. (Tel. wł.) 29 stycznia. W uzupełnieniu sprawozdania PAT'a w sprawie uchodźców z Rosji, pisze „Moment“ co następuje:

„W piątek dn. 26 bm. pos. Priłucki został przyjęty przez premiera Sikorskiego. Priłucki referował premierowi wyczerpująco problem uchodźców i emigrantów, wskazując bezzasadność i zbyteczność okólnika p. Kamińskiego o uchodźcach. P. Priłucki cyframi i dowodami rzeczowymi usiłował przekonać premiera, że mała liczba uchodźców żydowskich, znajdujących się w Polsce, w przeciągu roku, czyli przed końcem roku bieżącego wyjedzie do Ameryki, lub do innych krajów, przed 1 marca zaś większość uchodźców nie

może wyjechać z niezależnych od nich przyczyn.

Priłucki zaproponował przeto, by nie stosowano do uchodźców środków przymusowych, które ze stanowiska humanitarności są niestosowne, a ze stanowiska praktycznego zbędne.

Konferencja trwała czas dłuższy. W końcu zajął premier wobec całej sprawy stanowisko odpowiadające interesom uchodźców i autorytetowi państwa.

Bliższe szczegóły będą w tych dniach ogłoszone. Narazie wiadomo, że sprawa będzie tak zakwalifikowana, żeby do wygnania w żadnym wypadku nie mogło dojść“.

—x—

O regulamin sejmowy.

Warszawa (PAT) 29 stycznia. Na dzisiejszem przed- i popołudniowym posiedzeniu komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej, pod przew. pos. Liebermana i przy czynnym udziale marsz. Rataja, rozpatrywano w drugim czytaniu projekt ustawy regulaminu sejmowego w opracowaniu biura sejmowego na wniosek p. Gdyka. Referował pos. Marian Seyda. Po dyskusji przyjęto 25 artykułów kolejnych. Przy omawianiu artykułu 6-tego postawił pos. Głębski wniosek, aby

senjorem Sejmu mógł być jedynie poseł narodowości polskiej. Dodać należy że senjorem Sejmu jest marsz. ze starszeństwa, który bywa obierany na pierwszym posiedzeniu. Wniosek ten upadł. Natomiast przyjęto wniosek p. Liebermana, że senjorem Sejmu może być wybrany poseł władający językiem polskim.

Żywa wymiana zdań wywołała kwestja, jak długo wolno odbywać dyskusję nad plenum w czasie przewodniczenia marszałka ze starszeństwa.

Przewodniczącym Trybunału Stanu jest pierwszy Przewodniczący Sądu Najwyższego, a w skład jego wchodzi 12 członków: 8 wybiera Sejm 4 Senat na początku kadencji z poza grona ciała wybierających. Członkiem może być używający pełni praw obywatel polski, który ukończył lat 40 i nie pełni żadnego urzędu państwowego. Połowa członków musi mieć wykształcenie prawnicze. Trybunał Stanu jest niezawisły i podlega tylko ustawom; jego orzeczenia nie mogą być zniesione ani przez władzę wykonawczą, ani ustawodawczą. Od chwili postawienia ministra w stan oskarżenia, aż do wydania wyroku, członkowi Trybunału są nietykalni. Wyrok skazujący musi zapaść większością dwóch trzecich głosów.

Wymiar kary.

W razie uznania winy Trybunał Stanu wymierza następujące kary: 1) pozbawienie praw wyborczych; 2) orzeczenie niezdolności do piastowania urzędów publicznych; 3) wydalenie ze służby rządowej z utratą nabytych przez służbę praw. W wypadkach mniejszego znaczenia może Trybunał

Stanu uznać winę nie wymierzając kary. Jeżeli zachodzi konieczność rzeczowa pomiędzy politycznym występkiem ministra a zwyczajnym czynem karnym Trybunał Stanu jest wyłącznie kompetentny do osądzenia tych czynów karnych i wymierza karę przewidzianą w przepisach karnych, niezależnie od kar za występki polityczny. Wyrok z chwilą ogłoszenia staje się prawomocny; uznany winnym traci z mocy ustawy urząd ministra.

Odpowiedzialność Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezydent Rzeczypospolitej odpowiada przed Trybunałem Stanu za zdradę państwa, naruszenie konstytucji z winy umyślanej, tudzież za zwyczajne przestępstwa karne, choćby nie pozostawały w związku z jego urzędem. Prezydent może być pociągnięty do odpowiedzialności tylko uchwałą Sejmu powziętą 2/3 głosów w obecności najmniej połowy posłów na wniosek 100 posłów. Zresztą postępowanie przeciw Prezydentowi Rzeczypospolitej przed Trybunałem Stanu jest analogiczne jak przeciw ministrom.

WICEMIN. MARKOWSKI O PODATKACH.

Warszawa. (PAT.) Wiceminister skarbu Markowski w wywiadzie z przedstawicielem „Kuriera Porannego“ oświadczył między innymi co następuje: Ministerstwo skarbu pragnie podatki uprościć i podnieść do stopy przedwojennej. Nasz system podatkowy oprócz chętny na podatkach bezpośrednich: gruntowym, budynkowym, przemysłowym, od kapitałów i rent i dochodów. Aby podatek gruntowy odpowiadał stopie procentowej, trzeba podnieść go 80 razy, obecnie wynosi on 120 marek od morga, a powinien wynosić 8000 do 9000 marek. To samo dotyczy podatku od budynków. Przed wojną płacił właściciel 1 do 3 rubli od chałupy. Powinien płacić w tym samym stosunku i dziś. Dzisiaj płaci zaś kilkadziesiąt marek.

Co się tyczy podatków w miastach, to ludność miejska utrzymująca się z przemysłu i handlu pociągnięta będzie do większych, aniżeli dzisiaj świadczeń na rzecz państwa. W sprawie podatku przemysłowego, który całkowicie ma być przerobiony, obecnie będą opodatkowane nie dochodowość, ale obroty. Opodatkowanie wynosić będzie 2 prc. Co się tyczy podatku od kapitałów i rent, to nie odgrywa on dzisiaj większej roli, kapitałów bowiem jest dziś bardzo mało. Z kolei co się tyczy podatku dochodowego, to ten zaczęliśmy pobierać poraz pierwszy w roku zeszłym. Jako na podatku nowym opierać na nim finansów państwa nie podobna. Utrzymujemy go, lecz stosować będziemy tylko do większych dochodów.

Na zapytanie czy rząd przewiduje jakie środki, celem zapobieżenia pobieraniu podatków w zdeprecjonowanej walucie p. wiceminister odpowiedział: Prosić będziemy Sejm o upoważnienie min. skarbu lub Rady min. do podnoszenia w ciągu roku stawek podatkowych w stosunku do cen zboża. Wreszcie co się tyczy podatków pośrednich, oświadczył p. wicemin. Markowski: W dziedzinie tej ministerstwo nie potrzebuje walczyć z tak wielkimi trudnościami, jak w dziedzinie podatków bezpośrednich. Musimy uzyskać tylko od Sejmu pozwolenie automatycznego podnoszenia podatków w miarę podnoszenia się cen opodatkowanych towarów.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 29 bm. rozpatrywała przedłożony przez p. prezesa Gł. Urzędu Ziemińskiego program i zasady projektu ustawy, dotyczącego reformy rolnej, a w szczególności 1) noweli do ustawy z dnia 5 lipca 1920 o wykonaniu reformy rolnej, 2) ustawy w przedmiocie wykonania reformy rolnej na ziemiach wschodnich i 3) ustawę o finansowaniu reformy rolnej. Po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji i wystąpieniu szczegółowych wyjaśnień p. prezesa Gł. Urzędu Ziemińskiego, obrady odroczone do przyszłego poniedziałku.

Z KOMISJI SENACKICH.

Warszawa (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji prawnej referował sen. Baliński projekt ustawy zmieniającej artykuły 1, 7 i 11 ustawy z 4 kwietnia 1922 o obowiązku zarządów gmin miejskich, dostarczania pomieszczeń. Następnie sen. Posner referował projekt ustawy dotyczący sprostowania ustawy z 22 września 1922 w sprawie zmiany ustawy niemieckiej z 20 grudnia 1911 o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Z powodu braku quorum, głosowanie nad wnioskami referentów nie odbyło się i zostało odłożone do następnego posiedzenia, które odbędzie się 31 bm. o godz. 15.30.

Warszawa (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej przyjęto wniosek, aby wnieść do Sejmu projekt ustawy wypuszczenia serii IV. biletów skarbowych bez zmiany. Następnie po rozdzieleniu referatów pomiędzy poszczególne senatorów, postanowiono debatę nad tezami b. ministrów skarbu odroczyć do czasu przedstawienia przez p. Ministra skarbu jego zamierzeń co do naprawy finansów.

OSWIATA I SZKOŁY.

Koło T. S. L. im. Asnyka.

—x—

Ruchliwe Koło im. Adama Asnyka TSL. we Lwowie odbyło — pierwsze z Kól lwowskich — walne zgromadzenie swych członków.

Przewodniczący Koła p. dr. Poratyński złożył w dłuższym przemówieniu sprawozdanie z działalności Koła za rok 1922 i przypomniał zarazem pracę Koła w okresie przedwojennym. Koło prowadziło wówczas wielką bezpłatną wypożyczalnię książek dla służby i robotników, zorganizowało składnicę wydawnictw TSL. i utrzymywało własnym kosztem kilka wiejskich szkółek początkowych. Dla uczczenia przedwcześnie zmarłego, zasłużonego członka Zarządu Koła śp. Stefana Starzyńskiego, stworzyło Koło fundusz jego imienia, z którego utrzymywało przez szereg lat chłopca wiejskiego, obdarzonego niezwykłym talentem rzeźbiarskim (Michał Cwanek, z Obosowiska, pod Lwowem) w szkole zawodowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem. — W czasie wojny zniszczono szkołę Koła i ich urządzenia. — wypożyczalnię wypadło zaniknąć, a wychowanek Koła powołany do służby wojskowej dostał się do niewoli rosyjskiej, a po powrocie do kraju — w okresie walk z bolszewikami — zginął bez wieści. Urządzenie Koła i część książek wypożyczalni zachowały się dzięki opiece p. Węcłewskiej, dyrektorki szkoły im. Mickiewicza.

W ostatnim roku uruchomiło Koło swoją działalność, a podjąwszy się urządzenia wykładów popularnych we Lwowie i w najbliższej okolicy, nabyło skloptikony, megaskop i przezroczka i urządziło w 1922 r. — 56 wykładów — przeważnie w lokalach szkolnych, z których korzystały szerokie rzesze, zwłaszcza młodzieży. Gorące słowa wspomnienia poświęcono na walnym zgromadzeniu śp. dr. Tadeuszowi Moszyńskiemu, długoletniemu i bardzo zasłużonemu prezesowi Koła, zmarłemu na obczyźnie w czasie wojny, oraz śp. Janowi Leszczyńskiemu, wieloletniemu członkowi Zarządu, znanemu i wybitnemu działaczowi społecznemu.

W obszerniej dyskusji, która wywiązała się nad sprawozdaniem, zabierali głos pp. dr. Gubrynowicz, dyr. Aleksandrowiczówna, radca Chołodecki, p. Profetowa, ks. Hausner, dyr. Pierzchała, pułk. Poźniak, prof. Ligeza, dr. Uhna, sekret Lewicki i inni. — Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono Wydziałowi ustępującemu absolutorjum i wyrażono mu zarazem uznanie za pożyteczną działalność; uchwalono również

wnieść złożyć podziękowanie p. Węcłewskiej, Departamentowi technicznemu Magistratu i p. Polnieckiemu, właścicielowi księgarni polskiej — za popieranie celów oświatowych Koła. — Omawiano następnie program prac na najbliższą przyszłość, a w szczególności sprawę rozszerzenia działalności odczytowej Koła, założenia własnej wytwórni przezroczy i podjęcia oświatowych przedstawień kinematograficznych dla młodzieży. — polecając Zarządowi wykonanie powyższych uchwał.

Na rok 1923 wybrano jednomyślnie przewodniczącym p. dra Jana Poratyńskiego, zast. przewod. p. Józefa Białynię Chołodeckiego i ks. Adama Hausnera, skarbnikami pp. Zygmunta Gubrynowicza i Helenę Profetową, sekretarzami pp. Romana Lewickiego i Piotra L. Stachewicza, członkami Zarządu pp. dyr. Jana Baygera, dyr. Wiktora Brzezińskiego, prof. Stanisława Ligeza, dyr. Ludwika Pierzchałę, pułk. Alfredego Poźniaka, prof. Jana Świątkowskiego, prof. Marię Trattną i prof. Tadeusza Urbańskiego. Do Komisji rewizyjnej zaproszono pp. dyr. Andrzeja

Nowaka, dra Zdzisława Próchnickiego, prof. Emila Tenczyna, dra Stefana Uhny i dyr. Antoninę Zdobnicką.

Szczerzec. Z pracy TSL. Dnia 25-go stycznia odbyło się w Szczercu walne zgromadzenie Koła TSL. przy udziale delegata Lwowskiego Związku okręgowego. Licznie zebrana kolonia naszego miasteczka postanowiła wznowić pracę oświatową. O zapale i gotowości do pracy świadczyć może choćby to, że zainicjowana składka na pierwsze wydatki połączone z rozpoczęciem pracy dała 51.000 mk. Nadto uchwalono wysokość wkładki na 6000 mk. Przewodniczącym Koła wybrano p. Wójcika, zastępcę p. Prokopowicza, sekretarzem M. Müllera, skarbnikiem p. Kłiszczka. Nowy Zarząd będzie musiał przezwyciężyć wiele trudności, ale jest wszelka nadzieja, że ruszywszy raz sprawę pracy oświatowej, trudności przezwycięży, zwłaszcza przy pomocy Związku okręgowego i przysyłanych ze Lwowa prelegentów. — Przykład Szczerca może zachęcić i inne miasta do intensywnego rozwoju pracy TSL.

Dom wiecznej nocy.

Wśród nieszczęśliwych najniezwyklejsi są ludzie ślepi. Nie można się oprzeć wrażeniu beznadziejnego smutku i tłumionych łez, gdy zwiędza się w domu inwalidów oddział dla inwalidów ociemniałych. Kilkadziesiąt istnień ludzkich pędzi tu żywot szary, pozbawiony najcenniejszych i najsilniejszych powabów życiowych, jakie daje człowiekowi oglądanie świata. Nie zastąpi ociemniałym wielkiej straty skromne rozrywki, dostępne dla tych ocalałych, a niewesoła perspektywa na teraźnia, trapiąca stale ślepego inwalidę, zaciemnia mu jeszcze bardziej szarym przesmutnego życia.

Lwowski oddział dla ociemniałych inwalidów istnieje od 1917 roku. Prowadzi go ociemniały kapitan Słhan. Będąc dziś jedynym zakładem w Polsce, skupia ociemniałych tak z Małopolski, jakoteż z Kongresówki; Poznańskie bowiem i Pomorze ma własny zakład, utrzymywany przez Czerwony Krzyż.

Ociemniali inwalidzi nie póżniają. W oddziale jest zorganizowana nauka szyciarki i koszykarstwa, której kalcecy oddają się bardzo chętnie. Szkolenie inwalidów w rzemiosło trwa dwa lata, poczem każdy z nich ma prawo otrzymać narzędzia do pracy i trochę surowca na początek, by mógł pracować o własnych siłach. A ślepi umieją

pracować. W czasie inwazji ukraińskiej były wypadki, że ślepy inwalida utrzymywał wyłącznie z pracy rąk siebie i rodzinę całą. Obecnie inwalidzi nie bardzo chętnie opuszczają zakład po wyszkoleniu. Warunki egzystencji są bowiem zbyt trudne, życie zbyt twarde i bezwzględne, by mógł z nim walczyć ślepy inwalida, którego cała renta inwalidzka wynosi dzisiaj... 19 tysięcy marek miesięcznie. Widziałem w zakładzie inwalidę starszego, który ma żonę i czworo dzieciaków drobnych, a na całe utrzymanie dostał około 30 tysięcy mk. miesięcznie. Nie dziw więc, że ten i ów mimo wyszkolenia pozostaje nadal w zakładzie, tam pracuje i przynajmniej nie gryzie się tem, że zdany na własne siły zginie w wirze życiowym śmiercią głodową.

Wyroby szyciarskie i koszykarskie, stojące na wzorowym poziomie, sprzedaje się przeważnie instytucjom państwowym, lecz również strony prywatne mogą tam robić zakupy i zamówienia. Wyroby inwalidzkie w niczem nie ustępują towarom sklepowym, a są od nich tańsze, dlatego należy je gorąco polecić.

Za pracę w warsztacie otrzymuje inwalida w czasie nauki 5 tysięcy marek miesięcznie i pewien zarobek w warsztacie, później zaś wynagrodzenie za pracę podnosi się, lecz pozatem ma on tylko swe utrzymanie inwalidzkie i...

187 mk. miesięcznie na drobne wydatki. W godzinach wolnych od zajęć ociemniałym czytają panie książki i gazety, kto ma zamiłowanie, uczy się muzyki, organizują się przedstawienia amatorskie, odbywa się nauka czytania wedle specjalnego alfabetu dla ociemniałych. Uczą się też pisać na maszynie. Ponadto teatry miejskie dają ociemniałym inwalidom pewną ilość miejsc w teatrze, około 20 tygodniowo. Kto z ociemniałych ma więcej temperamentu i ochoty, uczy się tańczyć.

Zapewniają ociemniałym w zakładzie skromne, lecz stałe minimum egzystencji, tudzież pewne rozrywki, ratując się te smutne egzystencje przed beznaście powolnej zagłady. Lecz jak wygląda życie inwalidy na świecie? Renta inwalidzka jest dziś śmiesznie mała. Jeśli inwalida ma rodzinę, która zajmie się nim i dopomoże mu w zarobkowaniu, ociemniały ostatecznie zarobi na siebie. Lecz co się dzieje z tymi, którym strasznego kalectwa nie osłodzi ciepła dłoń matki, żony, brata? Którzy padają w gorączkowe, trudne życie bez żadnego oparcia, osamotniali, poszturkiani, często wyzyskiwani, bezradni i słabi, jak dzieci? Oślepię oczy kaleki-żołnierza płaczą wtedy krwawymi łzami, które jak ołów padają na sumienie społeczeństwa. Z inicjatywy szlachetnych ludzi zawiązała się swego czasu „Latarnia“, której zadaniem jest nieść pomoc ociemniałemu żołnierzowi, ponadto zaś powstała we Lwowie przed rokiem „Spójnia“, której prezesem jest ociemniały kapitan Wagner. Społeczeństwo musi je poprzeć pieniężnie.

Jest zrozumiałe, że przedewszystkiem rząd, jako organ społeczeństwa, ma obowiązek unormowania renty inwalidzkiej w ten sposób, by nie była ona symbolicznym pieniążkiem, lecz zapewniała choćby na skromniejsze minimum egzystencji. Sprawa ta jest w toku i niezawodnie będzie za jakiś czas unormowana. Lecz przez to dąg społeczeństwa względem ciemnego żołnierza nie będzie jeszcze wyrównany. Jest obowiązkiem moralnym, obowiązkiem serca i ludzkich sumień poprzeć w miarę możliwości inicjatywę społeczną, która chce żołnierzowi-ślepcowi dać coś więcej, niż kęs ozerstwego chleba i barlog pod biedną głowę. Każdy grosz, rzucony na ten cel, nie jest bynajmniej filantropią, lecz tylko częściąową, drobną zapłatą za to, co ślepy żołnierz złożył na ołtarzu Ojczyzny.

(k.)

NADESLANE

Dr. med. chir. Józef Inwałowicz ord. od 3-4 ul. S. kstuska 25. n410

PIOTR LOTI 24)

Ramunczo.

przełożyła z francuskiego Alina Zborowska.

(Ciąg dalszy.)

Wreszcie ukazują się tam łódka, na którą czekali Rajmond z Florentynem, dla oczu innych, niż ich zaledwie widoczny, mały, szary kształt pozostawiający za sobą lekkie zmarszczki na tem zwierciadle o barwie nocnego nieba, w którym odbijają się odwrócone gwiazdy. Jest to zresztą godzina dobrze wybrana, godzina, w której celnicy czuwają najgorzej; zarazem godzina, w której widać, gdy ostatnie odbiaski słońca i księżycy zgasną na nowiu, a oczy ludzkie nie przyzwyczaiły się jeszcze do ciemności.

Wtedy, aby iść po ten zakazany fosfor, ujmując długie kije rybackie i wchodząc obydwa w milczeniu do wody...

XIV.

Przygotowała się wielka partia gry w piłkę na następną, niedzielę w Erriague, wiosce bardzo odległej, położonej w stronie wysokich gór. Wystąpią w niej Ramunczo, Arroszkoa i Florentyn przeciw trzem słynnym graczom z Hiszpanii; tego wieczora mieli się ćwiczyć, rozprostować ramiona na boisku Etchezar, więc Gracjoza z kilku

dziewczynkami, swemi rówieśnicami, przyszła usiąść na granitowych ławkach dla przypatrzenia się grze. Wszystkie ładne, pełne wdzięku w starilkach o delikatnych barwach, skrojonych według najświeższych pomysłów mody. A śmiały się te małe, śmiały! Śmiały się, ponieważ zaczęły chichotać, same nie wiedząc z czego. Jakieś nic, jakieś półśłówko w ich starym baskijskim języku wypowiedziane przez jedną z nich bez żadnego związku, — i oto wszystkie pokładają się ze śmiechu... Ten kraj jest naprawdę jednym z zakątków świata, gdzie śmiech dziewcząt wybucha najszerzej, dźwięcząc jasnym kryształem, dźwięcząc młodością i świeżością.

Arroszkoa był tam już oddawna, w rękawicze z łoziny na ramieniu i rzucał sam piłkę, którą dzieci podnosiły mu od czasu do czasu. Ale Rajmond, Florentyn, co oni sobie myślą? Jakże się spóźniają!... Przyszli wkońcu ze spoconymi czołami, krokiem ciężkim i powolnym. A gdy małe śmiechki wypływały się ich tym żartobliwym tonem, jakiego używają zwykle dziewczęta zaczepiając chłopców, gdy ich zebrało się więcej razem, — uśmiechnęli się i każdy z nich uderzył się w pierś, która wydała dźwięk metalu... Wracali pieszo z Hiszpanii ścieżkami, prowadzonymi przez Głaznę, obladowanymi i obciążonymi miedzianą monetą z podobizną milutkiego, małego króla Alfonsa XIII. Nowa szluzka przemysłni-

ków: na rachunek Iczuy wymienili tam z zyskiem dużą sumę srebrnych pieniędzy na miedzianą monetę, którą mieli puścić w obieg w czasie najbliższych jarmarków po różnych wioskach departamentu Landes, gdzie zwykle mają kurs hiszpańskiej sody. Około czterdziestu kilo miedzi przynieśli we dwójkę w kieszeniach, w koszulach, w zanadrzu. Zrzucili to wszystko jak grad na stare granitowe ławki, do stóp małych dziewczynek, bardzo ubawionych, polecając im strzeżenie i przeliczenie tego: potem otarliśmy czoło i wychnawszy nieco, zaczęli grać i skakać, czując się teraz po zrzućciu ciężaru zupełnie lekkimi i zgrabniejszymi niż zwykle.

Z wyjątkiem trojga czy czworga szkolnych dzieci, które jak młode koty biegały za zblakaniem piłkami, nie było nikogo prócz tych małych, siedzących w niewielkiej grupie na samym dole rzędów opustoszałych stopni, którzy stary, czernonawe kamienie były w tej chwili poprzerastane trawkami i kwietniowymi kwiatkami. W perkalowych spodnicach, jasnych staniczkach, białych lub różowych, były one jedynym ożywieniem tego uroczystości smutnego miejsca. Obok Gracjozy Panczka Dargaignaratz druga piętnastoletnia dziewczynka, która była zaręczona z jej bratem Arroszkoa, i miała niedługo wyjść za niego za małż, gdyż on, jako syn wdowy, nie był obowiązany do wojskowej służby. I krytyku-

jąc graczy, układając na granicy kupki soldów, chichotały, szeptały tytu splewnym akcentem ze stałe powtarzanymi końcówkami na rra i rrik, a te r toczyły się tak szybko z ich gardła, że co chwilę miało się wrażenie, jakoby w ich ustach poruszały się skrzydła wróbla.

Chłopcy zaśmiewali się również i pod pozorem odpoczynku często przychodzili usiąść między niemi. W grze im przeszkadzały i onieśmielały trzy razy więcej, aniżeli widzowie w dni uroczyste. — tak wszystkie lubiły drwić!

Tam dowiedział się Ramunczo od swej małej narzeczonej o nowinie, którejby się nigdy nie ośmielił spodziewać: także i jej pozwoliłamatka pojechać na tę uroczystość w Erriague, aby mogła być obecną przy partii gry w piłkę i zwiędzić kraj, którego nie znała: ułożono, że pojedzie z Panczką i panią Dargaignaratz; tam się spotkają, a może nawet wspólny powrót da się obmyślić.

Od jakich dwóch tygodni, odkąd roz poczeli się ich wieczorne spotkania, po raz pierwszy miał sposobność rozmawiania z nią w dzień i w obecności świadków. — stąd też ich wzajemne zachowanie było inne, pozornie bardziej ceremonjalne, a kryła się pod niem słodka tajemnica.

(C. d. n.)

Zruchu wydawniczego.

* Książka o procesie E. Niewiadomskiego. Pod tytułem „Proces Eligjusza Niewiadomskiego“ ukazała się na półkach księgarskich broszura zawierająca 96 stron druku w 8-ce, opracowana i wydana przez obrońcę E. Niewiadomskiego, mec. St. Kieński. Opierając się na specjalnych sprawozdaniach stenograficznych, broszura podaje dosłowne sprawozdanie z całego przewodu sądowego, z podaniem dokumentów śledztwa wstępnego, przemówień stron oraz krótkiego życiorysu i podobizny oskarżonego — W pracy swej autor ograniczył się do ściśle rzeczowego podania faktów i dokumentów, nadając jej charakter materiałowy o znaczeniu historycznym. Czytelnik znajduje mnóstwo szczegółów historycznego procesu, dotychczas nieznanych, pominiętych ze zrozumiałych względów technicznych w sprawozdaniach dziennikarskich, a bardzo interesujących i cennych dla każdego, kto pragnie odtworzyć sobie całokształt sprawy. Szczególniej wartościowe są nieogłoszone dotychczas nigdzie dokumenty jak „votum separatum“ jednego z sędziów trybunału sądzącego, dokumenty śledztwa itp. Cena pojedynczego egzemplarza książki wynosi 4200 mk. wraz z dodatkiem drożdżnianym; skład główny w księgarni „Perzyński, Nikle wicz i Ska“.

* Księga pamiątkowa ku uczczeniu 25-letniej działalności nauczycielskiej na katedrze filozofii w Uniwersytecie lwowskim Kazimierza Twardowskiego, wydana staraniem uczniów z zasiłku Min. W. R. i O. P. oraz z zapomogi kasy im. J. Mianowskiego — ukazała się właśnie na półkach księgarskich jako rocznik 23 (1920) „Przeglądu filozoficznego“ wychodzącego pod redakcją Warszawskiego Instytutu filozoficznego. Zawiera ona 20 prac uczniów prof. Twardowskiego z różnych dziedzin filozofii. Oto ich spis: Aidukiewicz K.: Czas względny i bezwzględny. — Bad H.: O kwestię autentyczności deklaracji Kanta z dn. 29 maja 1801 p. t. „Do publicznej wiadomości“. — Błażowski S.: O psychicznych szeregach i kościowych w dziedzinie wrażeń zmysłowych. — Borowski M.: Co to jest przedmiot. — Czeżowski T.: O niektórych stosunkach logicznych. Gromska D.: Brentanowska argumentacja w sprawie przedmiotu powiędzeń egzystencjalnych. — Igel S.: W sprawie nauki o zjawiskach zmysłowych uwaga kilka. — Kaczorowski St.: O niektórych warunkach stosowności indukcji matematycznej. — Kleiner J.: Z zagadnień bergsonizmu i romantyzmu. — Kotarbiński F.: Sprawa istnienia przedmiotów idealnych. — Lempicki Z.: W sprawie uzasadnienia poetyki czystej. Łukasiewicz J.: Logika dwuwartościowa. — Nawroczyński B.: Przedmiot tzw. uozuć wiedzy a zagadnienie jakości sądów. — Smolka Fr.: Krytyka Russellowskiej zasady błędnego koła. — Sośnicki K.: Indukcja matematyczna. — Szumiowski Wl.: Filozofia medycyny jako przedmiot uniwersytecki. — Tarkiewicz Wl.: Porządek dóbr. Studium z Pascala. — Ireter M.: Zadania i przedmiot estetyki. Szkic programu badań. — Witwicki Wl.: Z fragmentów Heraklita. — Zawirski Z.: Refleksje filozoficzne nad teorią względności.

* Jednodniówka poświęcona wyzwoleniu narodu polskiego z pęt alkoholizmu, wydana przez Związek Stowarzyszeń Katolików Abstynentów w Poznaniu, z okazji „Dnia Wstrzemięźliwości i Ofiary“ 2 lutego br. zawiera szereg ciekawych artykułów w tem: „O leczeniu alkoholików“ prof. dr. Gantkowskiego; „Z dziejów karczmy w Polsce“, A. W.; „Ile spirytusu wyrabiamy, a ile zużywamy“ itd. Cena jednodniówki wynosi 1000 Mk. Do nabycia za pośrednictwem księgarń chrześcijańskich lub bezpośrednio w Składnicy Abstynenckiej w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 1.

„Jednodniówka“ ma dostarczyć materiału dla prelegentów, którzy w ciągu lutego br. wygłoszą z ramienia instytucji oświatowych i Kuratorium szkoln. w Poznaniu szereg wykładów w całej Wielkopolsce.

Dziś we wtorek po raz ostatni **w Kinie Lew.**
Serca w niewoli
dramat życiowy o bardzo silnym nastroju w 6 akt.

LYA MARA w wspaniałym dramacie 5-akt. **Małżeństwo Izy** **Dziś Kino Chimera**

Wkrótce 530 **senzacja** **w Kinie Lew.**

Gniazdo Miłości

Wielki erotyczny dramat współczesny odtworzą:
P. Wegener, M. Barnay, R. Szyncel, L. Salmanowa.

— Wspaniała wystawa. — Przepiękne zdjęcia. —

EMIL VERHAEREN.

„Vous m'avez dit, tel soir“...

Mówiłaś mi tak piękne słowa w wieczór owy,
że pokochał nas każdy k'nam schylony kwiat
i że jeden z nich nawet wśród naszej rozmowy,
by nas dotknąć, — cichutko do kolan ci spadł.

Mówiłaś mi, jak kiedyś ta chwila nastanie,
gdy lat dojrzałych owoc zbierać każdy rad,
gdy dzwonek nam ostatnie zwiastuje rozstanie,
i jak się miłość nasza wzmoże z biegiem lat.

Twój głos pieścił mię, — niby uścisk drogi, błogi,
a z serca twego taki piękny promyk padł,
że w tej chwili bym patrzeć mógł śmiało, bez trwogi,
w krętą ścieżkę, co wiedzie do grobowca król.

Przełożył **KAZIMIERZ RYCHŁOWSKI.**

Jubileusz prof. dra Kazimierza Morawskiego

Świat naukowy obchodzić będzie dnia 3 lutego jubileusz z powodu przypadającej teraz 70-ej (właściwie 71) rocznicy urodzin Nestora filologów polskich, prof. Kazimierza Morawskiego, prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie, jednego z najwybitniejszych humanistów współczesnych. Znany jest i ceniony powszechnie nie tylko u nas, ale również zagranicą dla swojej pracy nauczycielskiej i naukowej, niezwykłych przymiotów umysłu i serca, któremi błądził sobie wszystkim, oraz gorącej miłości Ojczyzny. Horyzont jego życia nieraz zaciemniały cieniem trosk o przyszłość Polski, trawionej niegodą, która niegdyś zgoliwała nam utratę niepodległości, a dziś nie pozwala naszemu państwu zająć wśród narodów kulturalnych stanowiska, odpowiadającego liczbie mieszkańców, wielkości obszaru i świetnej przeszłości za Jagiellonów. Trosce tej Czcigodny Jubilat często dawał wyraz, np. w przedmowach do niektórych tomów swej *Literatury rzymskiej*. Wogóle dla wszystkich, co naród boli i cieszy, ma Jubilat gorąco współczujące serce. Toteż wyrazem ogólnego uznania u nas była chęć powierzenia mu najwyższej godności w państwie. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Urodzony 28 stycznia 1852 w Wielkopolsce, która tyłu wielkich mężów wydała, wcześniej poświęcił się pracy naukowej, bo już w r. 1872 ogłosił w „Przeglądzie Polskim“ pierwszy artykuł „O początku mowy i rozwoju języka“. Od tam snuje się długa i barwna wstęga wielka ilość rozpraw, artykułów, szkiców, portretów, recenzji, wierszy, przemówień itp., w pismach naukowych i popularnych, u nas i zagranicą, oraz szereg dzieł, zakrojonych na poważną miarę, niezniszczalnej wartości. Oto najważniejsze z nich, oprócz wspomnianej *Literatury rzymskiej*, która (7 tomów 1909—1921) należy do najlepszych w tym rodzaju dzieł w literaturze europejskiej: *Andrzej Patrycy Nidecki*, jego życie i dzieła, krytyczne wydanie poezji Andrzeja Krzyckiego, epokowa *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego* (średnie

wiek i odrodzenie w 2 t.) w 500-letnią rocznicę ufundowania akademii przez Jadwigę i Jagiellę, wydana równocześnie po francusku, piękny przekład tragedji Sofoklesa (1916), *Rzym*, portrety i szkice (1922) i w. i.

Zasługi naukowe prof. Morawskiego obejmują 2 kierunki: Jeden to praca nad epoką humanizmu w Polsce, aby wykazać obcym, że Polska w owym czasie dotrzymywała kroku narodom zachodnim w pochodzie cywilizacyjnym i pochodnie oświaty niósła daleko na wschodnie rubieże; drugi kierunek, to płodna w owoce, a niestrudzona praca na niwie filologii klasycznej, którą głęboko przeorał i, ślejąc czyste ziarno wiedzy, zmusił do rodzenia plonów. Na świat starożytny patrzy Czcigodny Jubilat z szerokiego, nowożytnego punktu widzenia, okiem człowieka, który wchłonął w siebie całą kulturę dzisiejszą; tak szeroki horyzont spotyka się tylko u niewielu uczonych.

Wykładami swemi porwał i zapalał do pracy nad starożytnością, wykazując stale, co kultura nowożytna, w szczególności polska, zawdzięcza grecko-rzymskiej. Działając niemal pół wieku na katedrze języka łacińskiego w uniwersytecie krakowskim wykształcił wielki zastęp uczniów, którzy pracują na niwie wychowawczej lub przyczyniają się do wznoszenia gmachu nauki polskiej, wielu objęło katedry uniwersyteckie.

Niepożyte zasługi Czcigodnego Jubilata postanowiło uczcić „Księga Pamiątkowa“ Polskie Towarzystwo Filologiczne we Lwowie, które już w r. 1907 zaliczyło go w poczet członków honorowych. Wybrany w tym celu komitet wydał odezwę z końcem r. 1921. Z nadesłanych prac wybrano najcenniejsze i wydano przy zasiłku Min. WR. i OP. pt. *Charakteria Casimiro de Morawski Septuagenario oblata ab amicis, collegis discipulis* (tj. Dary wdzięczności, ofiarowane 70-letniemu K. Morawskiemu przez przyjaciół, kolegów i uczniów), Cracoviae MCMXXII. Ponieważ druk się opóźnił z powodu jesiennych strajków drukar-

skich Księga opuściła tłocznię dopiero w grudniu; dlatego jubileusz oddłożono na 3 lutego. W uroczystym obchodzie w auli wszechszkoly Jagiellońskiej wezmą udział przedstawiciele uniwersytetów i instytucji naukowych.
Dr. Stan. Pilch.

Do hołdu składanego przez świat naukowy Nestorowi uczonych polskich, wielkiemu wychowawcy Narodu, przyłącza się szczerem sercem Redakcja „Słowa Polskiego“, przesyłając Czcigodnemu Jubilatowi życzenia długoletniej i owocnej pracy na niwie nauki polskiej.

O pomoc dla polskiej młodzieży z za Zbrucza.

Tarnopol, 28. stycznia.

Koło T. S. L. w Tarnopolu wydało do polskiego społeczeństwa odezwę w sprawie pomocy dla młodzieży.

Jest w Tarnopolu — czytamy w tej odezwie — bursa, którą utrzymuje miejscowe Koło T. S. L. Między biedną młodzieżą przebywa sporo, bo aż 54 młodzieży z pod jarzma bolszewickiego z za Zbrucza. Młodzież ta, tak szlachetna i miłująca swą odrodzoną Ojczyznę, ponuciła swe domy i rodziców, zostawiła ojców, matki, braci i siostry swoje, wszystko to, co kochała i co ją mogło uszczęśliwić, bo nie chciała zdeprawować swej duszy bolszewizmem.

W imieniu tej biednej młodzieży, ościeronej i opuszczonej, gorące błaganie ślemy do społeczeństwa. Chcemy zdobyć środki na jej wyżywienie i odzianie, by chłopcy ci mogli pokonać nauki na pożytek narodu.

Utrzymanie tych chłopaków kosztuje obecnie najmniej 5 milionów mkp. miesięcznie. Prócz tego Koło musiało poczynić w zniszczonym przez wojnę gmachu szereg adaptacji, koniecznych ze względów zdrowotnych. Wskutek tego ogólny niedobór Bursy dochodzi do sumy 10 milionów mkp.

Tutejsze społeczeństwo, wymieszane wojną i tyłu inwazyj od rosyjskiej w r. 1914 r. do bolszewickiej w 1920 r. nie może zdobyć się na tyle pieniędzy. Społeczeństwo polskie poza Tarnopolem musi zatem dopomóc Kresowej Bursie w utrzymaniu tej młodzieży, której lospowińsem łezę i nasercu całej Polsce. Bez pomocy całego społeczeństwa polskiego będzie Bursz musiała chyba wyrzucić tę młodzież na bruk lub wydać na pastwę bolszewików.

Wszelkie datki należy nadsyłać albo wprost pod adresem p. Włodzimierza Leśniakowskiego, wiceprezesa Koła T. S. L. w Tarnopolu, albo do Administracji „Głosu Polskiego“, Tarnopol, ul. Kościuski 1. 3.

Z sali koncertowej.

W osobie p. Mariana Dąbrowskiego poznaliśmy pianistę o wyrobionej, zwła szcześnie palcowej technice. Gra jego zimna, powiedzianym scholastyczna, nie wzrusza i nie porwa słuchacza z powodu pewnej ośchłości i braku uczuciowych pierwiastków. Również raziły ne wne niedokładności pamięciowe, wynikające prawdopodobnie z niedyspozycji koncertanta.

Do dodatkich stron zaliczyłbym spokojny prawie pedagogiczny sposób ujęcia wykonywanych utworów. Zalety te jednak były wadami w interpretacji romantyków.

Dr. Adam Mitscha.

NADESLANE.

Na Karnawał

ostatnie nowości dla pań

poleca 163n

Firma Antoni Uwiera

LWÓW, ul. Halicka 10.

SPRAWY KOLEJOWE.

Wycieczki krajoznawcze
a kolej.

Jak ogromnie ważną rzeczą dla rozwoju ekonomicznego i kulturalno-oświatowego Państwa są wycieczki krajoznawcze o tem nie potrzeba się rozwodzić. Każda nacowna jest najlepszym utrwaleniem danego obrazu, a o ileż silniej oddziałuje na umysł czło-wieka bogactwo przyrody, podane w najsympatyczniejszej formie wycieczek zbiorowych.

Nie mówimy już o tem, że młodzież nasza powinna bezwzględnie tą drogą zapoznać się z całym obszarem ziemi rodzimej. Mamy tu również na myśli szerokie koła społeczeństwa naszego, a przedewszystkiem rolników, przemy-słowców i kuców, którym każdy za-kątek Polski da szerokie pole do dyskusji, wyciągania korzystnych wnio-sków, i daleko idącej inicjatywy.

Niestety, jak wszystkie zamierzenia chętnych jednostek — tak i sprawa wycieczek krajoznawczych, utyka na niezrozumiałej obojętności czy niechęci czynników warszawskich.

Jak się dowiadujemy odmawia Mini-sterstwo kolejowe „tylko zniżek ulgo-wych zgrupowaniom wycieczkowym, ale nawet dostawy wagonów dla wła-snego użytku, motywując pierwsze nadużyciami, drugie brakiem wagonów. Jakkolwiek jesteśmy zdania, że konnie-tom wycieczek, na których czele sto-ją zwykle poważne, a narodowo i pań-stwowo pewne jednostki — należy się przynajmniej takie zaufanie, iż niedo-puszczają one do żadnych nadużyć w kie-runku ukroczenia skarbu o przewożne, to z drugiej strony musimy zauważyć, że nawet sporadyczne wypadki obej-ścia przepisów przewozowych przez ludzi niesumiennej mniejszą byłoby szkodą dla Państwa, aniżeli uniemożli-wienie wycieczek krajoznawczych wo-góle.

Co do braku wagonów osobowych, to rzecz ta wymaga trochę dobrej wo-li w kierunku zniesienia jedynowładztwa poszczególnych Dyrekcji kolej-owych co do dysponowania wagonami. Wiemy też z pewnego źródła, że w pojedynczych warsztatach kolejowych stoi wiele wagonów osobowych, ocze-kujących tylko na drobne wykończe-nia porcelanowe, przez wypuszczenie tych wagonów kwestja braku tychże byłaby załatwiona.

Wobec zbliżającej się wiosny lata zwracamy uwagę czynników warsza-wskich, a szczególnie kół poselskich i senatorskich na tę żywotną kwestję.

Oświetlenie stacji kolejowych. Cze-sto dochodzą nas zażalenia na niedo-stateczne oświetlenie budynków stacy-nych, peronów i dróg dojazdowych. Informacje nasze w tym przedmiocie wydały niestety dziwny rezultat: oto powodem jest brak nafty! Cudzoziem-cy lubiący nas krytykować mieliby wielką uciechę, gdyby się dowiedzieli o tem. A przecież jest tak! Stan ten za istniał w chwili, kiedy Ministerstwo ko-lejowe zawarło układ o dostawę nafty z rządowym „Polminem“ w Droho-byczu. „Polmin“ prowadzony z isticie biurokratyczną powolnością — nie mo-gąc nadażyć zapotrzebowaniu — robi podkontrakty z rozmaitemi prywatne-mi firmami, które przeważnie zawo-dza. Pomijając podwójną drogę i pod-wójne koszty dla Skarbu Państwa, od-bija się ten proceder na podróżującej publiczności, która z powodu nienależy-tego oświetlenia stacji narażona jest na przykre wypadki. Możeby miarodajne czynniki spawiały się zają. (i.)

Zagubienie zaświadczeń zaliczko-wych. Dla info macji szerokich kół ku-pierstwa nadającego towary za zaliczenia mi, podajemy, że zagubienie dokumen-tów zaliczkowych powoduje — o de-dług obowiązujących przepisów — ko-nieczność sądowej amortyzacji tychże, gdyż bez tego reklamacje nie mogą być wcześniej załatwione.

W interesie przeto koleictwa pole-camy szczególnie skrupulatne przecho-wywanie powyższych dokumentów,

Marja Opolska

suknie balowe, wieczoro-we, salonowe 53g
Lwów, ul. Małeckiego 9.

celem uniknięcia strat na spadku wa-luty. (i.)

Krok naprzód. Ministerstwo kolei Żelaznych przesłało do wszystkich Dy-rekcji okólnik w sprawie natychmiasto-wego przedłożenia kart indywidual-nych całego personelu, zawierających

— prócz pytań zwykłych — podanie dokładne stopnia wykształcenia oraz rodzaju zatrudnienia. Dany powyższe mają być stwierdzone oryginalnymi do-kumentami. Uważamy rozporządzenie to za pierwszy krok do sanacji stosun-ków personalnych koleictwa, pozostawiających także wiele do życzenia.

LISTY Z WOŁYNIA.

STOLICA WOJEW. WOŁYŃSKIEGO.

Luck, w styczniu 1923.

Dalekie kresy wołyńskie, stanowiące przedmurze Polski, są placówką, ma-jącą niejedyn trudny obowiązek ochron-ny naszego dorobku od zarazy zen-itych wyziewów, co za wszelką cenę chciałyby się wedrzeć z bolszewicko-azjatyckiej Rosji.

Luck — miasto wojewódzkie Woły-nia — jest jakby jego stolicą. Położony na prawym brzegu Styru, był terenem licznych walk w czasie wojny świato-wej, o czem świadczą dotąd jeszcze sterczące mury zniszczonych wówczas budynków. Potrzeba gwałtowna odbudowy powojennej w kraju o ziemi u-rodzajnej i w lasy bogatej, daje się od-czuć w bardzo znacznym ruchu han-dlowym i stałym dostarczaniu z Polski narzędzi rolniczych, żelaza i t. d.

Bardzo wygodna komunikacja kolejo-wa łączy Luck bezpośrednio z Warsza-wą i Lwowem. Dzięki sprawności kole-jej naszych, pociągi przychodzą i od-chodzą punktualnie. Nadto projektowa-na w swoim czasie kolej na Stojanów, jest na ukończeniu i w niedalekiej przy-szłości będą nas od Lwowa dzieliły krótkie pięć godzin. Będzie to miało o-gromny wpływ na rozwój miasta pod każdym względem, a najwięcej może zyska kultura narodowa, która się ni-estety gubi w nawale obcych żywiołów.

Pierwsze kroki na terenie miasta Lucka są niesłychanie przykre, zwłasz-cza dla tych, którzy przyjeżdżają tu z zamiarem stałego zamieszkania.

Przybywam oto z Warszawy i od-razu na dworcu przytłoczona jestem straszliwą bekształtnością tego bu-dynku, spalonego w czasie wojny i na-prędce odbudowanego, koszlawizną do-rożek, a nade wszystko gwarem obcego narzecza, a gdzie wrywane i zgoła do sie-bie niepodobne, polskie wyrazy gubią się w przewadze rozgergotanej rosyjsko-ukraińsko-żydowskiej gadaniny.

Zawładnąwszy jednym z wybitnych siedzeń pierwszej z brzegu dorożki, węd-zę w podskokach wprost w czeluście nieznanego a obecnie przemaczo-nego mi miejsca pobytu.

Te krótkie, w kilkuninutowym okre-sie dające się zamknąć przeżywania, stanowią pierwsze silne wrażenie które, po pewnym czasie dotle, ustępuje po-woli pod wpływem przystosowania się do nowych warunków.

Proces ten, trwający krócej lub dłu-żej, polega na stałym odzwyczajaniu się z jednej, a przyzwyczajaniu się z drugiej strony. Jeżeli więc bezwzględnie trzeba się odzwyczaić od tramwa-

ji, wodociągów i wreszcie innych urzą-dzeń kulturalno-hygienicznych, których brak jest udziałem wszystkich prawie mieszkańców w Lucku, to również trzeba bezwzględnie przyzwyczaić się do błota i żydów.

Żydzi i ci tutejsi rdzemi, jeszcze w zaborze rosyjskim urodzeni i wycho-wani i ci polscy, co dla obrabiania wła-snych interesów tu przybyli, różniący się wymową i akcentem, ale zupełnie jednakowj w swych intencjach, zawsze gotowi na rozmaite szachrajskie machi-nacje, zagarnawszy cały prawie handel w swe ręce, są tu wysoce niepożądanym i szkodliwym dla nas elementem, tym niebezpieczniejszym, że liczbowo przewyższają wszelkie inne narodo-wości razem wzięte.

Do tej mniejszości należą przede-wszystkiem dawni panowie — tutejsi Rosjanie, których pozostała nieliczna garstka, nie ukazuje prawie swego ob-licza, Rusini, nie posiadający inteligen-cji, redukują się przeważnie do miesz-kańców przedmieścia, trochę Czechów kolonistów, wreszcie my Polacy, t. zn. urzędnicy województwa i innych in-stitucji państwowych, lekarze, adwoka-ci i inni.

Na zakończenie chciałabym dodać pa-rę słów o tem, co niewątpliwie złagodzi tak beznadziejny i szary obraz Lu-cka. Należąc do najstarszych grodów słowiańskich, gdyż założony został w 1000 roku, posiada on bardzo stare i prawdziwie piękne budynki. Jedne z nich czasami w ruiny, tym dę kniej podkroślające powagę i majestat dalekiej przeszłości, inne w całości zachowane, stanowią prawdziwą ozdobę miasta. Oto wśród niechlujnych bud-żydowskich, jak kwiat wśród chwastów, wykwiła katedra, niezaprzeczalne pię-kno struktury, jaką się nasycza wzrok, chłonec ten obraz artystyczny tak bardzo dla istoty ludzkiej potrzebny. Biały por-tal, cudownie zarysowany, z przedzi-wną pogodą i łagodnością wznoszący się od strony placu, zastąpił sobą na-rzecie dalsze wydłużenie kościoła w kie-runku ulicy Dominikańskiej. Z tej wła-snie ulicy daje się zauważyć dopiero prawdziwa wielkość i potęga tego wspaniałego budynku. Oprócz katedry b. koś. pojezuickiego, mamy kościoły po-dominikański, po-bernardyński i wiele innych.

Wszystko to są zabytki naszej po-jęźnej i starej kultury a polskość przy-warła do tych emszałych murów na wieki. A. B.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 30 stycznia.

TEATR WIELKI.

Wtorek 30 stycznia o g. 7 „Lakm“, pierwszy gościnny występ p. Ewy Pan-drowskiej.

Środa, 31 stycznia, o g. 7 w. „Lo-hengrin“, opera w 3 akt. Wagnera.

Czwartek, 1 lutego, o g. 7 w. „To, co najważniejsze“ sztuka w 4 akt. Je-wrimowa.

TEATR MAŁY.

Środa, 31 stycznia, o g. 7 w. „Czy jest co do ocenia“, farsa w 3 akt. Hen-nequina i Vebera.

Czwartek, 1 lutego, o g. 7 w. „Czy jest co do ocenia“, farsa w 3 akt. Hen-nequina i Vebera.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 30 stycznia o godz. 7 „Baja-edra“, oper. w 3 aktach Kahmana.

Środa, 31 stycznia, o g. 7 w. „Za dawnych dobrych czasów“, operetka w 4 akt. Stalza.

Czwartek, 1 lutego, o g. 7 w. „Za dawnych dobrych czasów“, operetka w 4 akt. Stalza.

— Gościnny występ Ewy Pandrow-skiej, jak było do przewidzenia, wzbudził ogromne zainteresowanie, które uawnia się w góraczkowym popycie na bilety. Dzisiaj, t. j. wtorkowy występ tej znakomitej artystki będzie wyjątkowym wieczorem w naszym te-atrze, gdyż Pandrowska po raz pierw-szy od szeregu miesięcy wystąpi na scenie. Generalna próba wypadła dosko-nale. Śliczny głos uroczej artystki brzmi wspaniale, jej gra nie pozostawia nic do życzenia.

Stronią od karabinu. Nadto wiadomą jest rzeczą, że „obywatele“ z mniejszości narodowej nie lubią życia wojskowego. To też, gdy pobór rozpoczy-na się, niejedyn z nich dokłada wszel-kich starań, ażeby nie zetknąć się z ko-szarami i karabinem. Tak było daw-niej, tak podczas wojny, tak i teraz, gdy zamknął szereg oręza. I biorą się „obywatele“—antymilitaryści w tej mie-rze na rozmaite sposoby, z który h w dniu wczorajszym cztery wypłynęły na światło policyjne. Jedni fałszują do-kumenty. I tak: Komisariat dzielnicy V dostawił na policję Fischera Stupa, za-mieszkałego przy ul. Rzeźniczej 1. 10. Poinysłowy Fischer zmienił na kartce tożsamości rok urodzenia swego 1875 na 1895, byle tylko wywinąć się z lat poborowych. W protokole podał „nie pamięta, kiedy urodził się...“ Po-szedł do aresztu, gdzie po drodze omal nie zetknął się z towarzyszem niedoli. Izakiem Muhrem, który również do u-ścił się stałszowanu dokumentu. Inny typ przedstawiał poborowy Jakob Era-mann, subjekt handlowy, który postanowił wykreść się z wojska „udając warjata“. Podczas wojny wielu „oby-wateli“ chodziło po Lwowie z tego ro-dzaju patentem. Jakób Erman po-szedł ich śladem. Do poboru był sub-iektem w sklepie, gdy go wezwano przed komisję — dostał nagłe... obłą-ania. Może powiedzie się. Czwartym w tej galerii był Hersh Jakób Wurm, również subjekt handlowy, którego wczoraj przytrzymała policja za to, iż nie stawiał się do wojska. Takich „obywateli“ — gdyby poszukać — zna-lazłoby się znacznie więcej. Podczas wojny mówili: „my dajemy miliony — a wy dajcie legiony“!..

Ze Związku okręg. TSL. Onegdaj d- było się posiedzenie Zarządu Związku Okręgowego TSL we Lwowie na któ-rem omawiano sprawę uruchomienia Kół do Związku należących a nieczyn-nych, oraz ożywienia kontaktu Zwią-zku z poszczególnymi Kółami TSL. na prowincji. Po usłono także sprawę przygotowania obchodu rocznicy Kon-stytucji 3. Maja, oraz załatwienia szere-gu spraw administracyjnych.

— Dar na księżnicę publiczną F. S. L. Otrzymałemy następujące pi-mo: Ni-niejszem podajemy do wiadomości og-ółu, że w tych dniach przekazał nam na rzecz Księżnicy Publicznej TSL, przy ul. Fredry 1. 3 we Lwowie fan-dusz, zebrany w swoim czasie na za-łożenie Czytelnicy dla klasy pracującej we Lwowie, składający się 1) z 2 mi-lionów ek Nr 871 744 i 2,353,781, 2) z 12 akcji Banku Narodowego il. emiji po 500 Mk. wartości nominalnej, or z 3) z gotówki 1410 Mk. Powodem prze-kazania tego drobnego funduszu na F. S. L. było to, iż w obecnych warun-kach nie może być mowy o zakładaniu nowej Czytelnicy, co wymagałoby wiele milionowych funduszy, lepi i więc wszelką ożarność w tym kierunku skierować na rzecz istniejącej już instytu-cji, która finansowej pomocy potrzebuje w stopniu jaknajwiększym. Dr. Antoni Prochenko Wacław Naoko-Na-kęski.

— Osobliwy obchód rocznicy sty-czniowej urządziły uczennice Państwo-wego Seminarjum ochraniarskiego we Lwowie. Na uroczystość szkolną za-prosiły wszystkich mieszkających we Lwowie uczestników powstania z r. 1863-go, którzy też chętnie przybyli a sędziwy artysta-autor p. Benedyk o-wicz wygłosił z młodzieńcziwym zapa-łem piękny wiersz ku uczczeniu 60 tej rocznicy: „W górę serca i czoła“. Bar-dzo podniosłe przemówili następnie do-członkowie Weteranów Siostra Bar-bara Żulińska i Dyr. Nittman. W uro-czystości wzięły udział także kandy-

datki czwartego roku Seminarium i liczne grono rodziców. Obchód ten nadzwyczaj nastrojowy i piękny pozostał na długie lata w pamięci przyszłych wychowawczyń młodego pokolenia.

— **Strak pracownikóv spedytorskich.** Wczoraj rano wybuchł strak robotnikóv spedytorskich na tle żądań ekonomicznych. Pomimo, że pracownicy ci otrzymali 6 bm. 50 proc. podwyżkę, zażądali onegdaj dalszej 100 proc. a gdy pracodawcy nie chcieli się zgodzić, porzucili pracę. Bezrobocie to dotknęło bardzo kupców i przemysłowców ze względu na wysokie penale na dworcach towarowych.

— **Z praktyk trafikarskich.** Na pierwszą wieść o zwwyżce cen tytoniu z dn. 1 lutego — opustoszały trafiki a tytoń, dobrze ukryty, ujrzy znów światło dzienne za kilka dni. Doskonale owe praktyki ilustrują dwa aresztowania, których dokonano w dniu wczorajszym. Na ul. Słonecznej przytrzymano został Samuel Kelnar, zarobnik, który niósł sporą ilość wyrobów tytoniowych. Przystawiony do Komisariatu oświadczył, że zawezwał go trafikant. — którego adres podał, — i polecił mu zanieść tytoń „w bezpieczne miejsce”. — Drugi podobny wypadek zaszł przy tejże ulicy. Izrael Weinreb, malarz pokojowy, przeniósł w „bezpieczne miejsce” 5000 papierosów egipskich. Te dwa wypadki wypłynęły z mroku praktyk trafikarskich. Powrotna fala z zaufków popłynęła do trafik bezwątpienia z końcem bieżącego tygodnia.

— **Kult c. k. zabytków.** Przesłano nam 4 egzemplarze druków podatkowych, wystawionych w rafinerji olejów mineralnych towarzystwa naftowego „Segil”, Ska z ogr. por. w Nadwornie, na których to drukach, organ kontroli skarbowej w Nadwornie, stwierdzając opodatkowanie wywożonego oleju mineralnego, posługuje się dawną austriacką okrągłą pieczętką z orłem austriackim i napisem „c. k. kontrola skarbowa rafinerji nafty z Nadwornie”. Jest to prawdziwy skandal, aby państwowy urząd polski, w tym wypadku Oddział kontroli skarbowej w Nadwornie, w piątym roku niepodległości Polski, używał do celów służbowych pieczętki austriackiej.

— **Z Tow. dziennikarzy polskich.** Onegdaj odbyło się posiedzenie wydziału Tow. dziennikarzy polskich pod przewodnictwem red. Laskownickiego. Omawiano na niem sprawy związane z Balem Prasy, przyczem wyróżzono podziękowanie Związkowi Obrońców Lwowa za ofiarowaną pomoc około balu a Związkowi artystów plastyków i Związkowi artystek za ich prace około uświetnienia balu. W końcu przesyłał wydział, by zjawił się w komplecie na posiedzeniu 1m i 10tu bufetowego pań, które odbędzie się dziś, o g. 5 po. ol. w Kasynie m. i Kole lit.-art.

— **Zmarli we Lwowie.** 25 bm.: Paulina Trusiewiczowa, l. 84, wdowa po nauczycielu, Głęboka 19, udar mózgu; Piotr Sądowski, l. 56, b. urzędnik, ul. Teatyńska 12a, choroba układu nerwowego; Aron Brauner, l. 48, kupiec, róża, rak; Anna Ciołek, l. 70, Zborowskich 1, uwiad starczy; Anna Huculak, l. 70, żebraczka, szpital, rozedma płuc; Jan Sawicki, l. 49, zarobnik, szpital, zapalenie i rozedma płuc; Jakób Schliefmüller, l. 47, handełes, Lokietka 4a, mięsak; 26 bm.: Michał Sozański, l. 68, artysta-malarz, Kurkowa 17, choroba narządów nerkowych; Katarzyna Sereda, l. 56, sługa, szpital, tętniak aorty; Julja Podkowiec, l. 45, wdowa po adjunkcie Namiestnictwa, Kochanowskiego 40, gruźlica płuc; Piotr Reichel, l. 63, dozorca młyna, szpital, gruźlica, wada serca; Filipina Bisanz, l. 84, Piotra 7, uwiad starczy; Michał Schildkraut, l. 19, pawilony zakazne, zapalenie stawów; Estera Stoeckel, l. 85, wdowa po piekarzu, Pasaż Fellerów 5, uwiad starczy; 27 bm.: Salomon Halbern, l. 31, kupiec, szpital izr., sepsis, 28 bm.: Leon Sokołowski, l. 26, słuchacz medycyny, szpital, gruźlica; 29 bm.: Dr. Leon Klafien, l. 64, koncypiant adwokacki, pl. Bernardyński 2, miążdżycza.

Ponadto zmarli ostatnio: Szymon Karawan, l. 69, zapalenie nerek; Józef Tjahnybok, l. 53, zapalenie mózgu; Mi-

Z SALI SĄDOWEJ.

Ponowna rozprawa przeciwko Puzappowi.

Jak wiadomo w czerwcu ub. r. odbywała się przed tut. sądem karnym rozprawa przeciwko członkowi Puzappu. Po kilkutygodniowej rozprawie Mindowicz skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia za zbrodnię sprzeniewierzenia i lichwę wojenną. Jonas na 1 rok więzienia za lichwę, inni oskarżeni na 4—8 miesięcy. Owóż w sobotę w najwyższym sądzie w Warszawie odbyła się rozprawa kasacyjna w tej sprawie. Trybunałowi przewodniczył r. Angermann, w skład Trybunału wchodził dalej pp. Dobrowski i Sie-

radzki, oskarżał prok. Semilski, Mindowicza i Rubla zastępował adv. dr. Pieracki, Nowaka Aleksandrowicz, Jonasa dr. Allerhand i dr. Ringel. Po dwu dniowej rozprawie Trybunał Najwyższy zatwierdził wyrok I. instancji co do Mindowicza Komperda i Rubla w kierunku sprzeniewierzenia, uchylił zaś wyrok co do lichwy wojennej wydany na Mindowicza, Nowaka, Jonasa i Seinfelda. Trybunał polecił równocześnie przeprowadzenie przeciwko skazanym nowej rozprawy. Termin tej rozprawy jeszcze nie oznaczony.

Potworne indywiduum.

Przed tut. sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Oleksie Kudryczowi 28-letniemu robotnikowi z Lubyczy kameralnej powiat Rawa Ruska, Józefowi Onyszkiewiczowi 18-letniemu uczniowi kowalskiemu, oskarżonym o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, zbrodnię podpalenia i kradzieży. Zbrodnia jest tem potworniejsza, że popełnił ją Kudrycz na swej własnej matce śp. Annie. Tę zbrodnią była walka o podział ojcowizny. Ponieważ Oleksa Kudrycz był złym synem, Anna postanowiła cofnąć darowiznę kawałka gruntu i odstąpić go drugiemu synowi Iwanowi. Postanowienie to tak rozgorczyło Kudrycza, że powziął zamiar zabicia matki, a puszczania z dymem brata. Do zbrodni podpalenia przystąpił z wyrafinowanym sprytem. Korzystając z tego, że wicher wiał w stronę zagrody brata, podpalił w nocy na 1 czerwca ub. r. zagrodę jego sąsiada Diducha. Los zrzucił, że pastwa płomieni padły zabudowania Diducha i innego gospodarza, dom zaś Kudrycza ocalał. Zbrodniarza na razie nie wysłędzono. Ten nieudały zamach na majątek brata jeszcze bardziej rozgorzał nienawiść Kudrycza do matki. Ponieważ wiedział, o tem, że gdyby sam zgładził matkę, podejrzenie zwróciłoby się przeciwko niemu, cała wieś bowiem znała uczucie synalka do matki, poszukał narzędzie potwornego mordu w osobie Józefa Onyszkiewicza. Namówił więc go, aby zastrzelił matkę z karabinu a Kudrycz da mu za to 50.000 Mk. Natychmiast wręczył mu 5000 Mk później dał mu raz 400 Mk potem 100 Mk i 40 Mk. Po wykonaniu zbrodni miał mu dać 15.000 Mk a resztę ratami. Gdy Ony-

szkiewicz ociagał się z wykonaniem strasznego czynu, Kudrycz zaczął go naciskać o zwrot zadatku a w końcu tak go omotał że Onyszkiewicz zgodził się na strzał. Kudrycz sam nalał do karabinu i wieczorem 30 lipca udali się obaj pod okno mieszkania matki. Znaleźli jednak w mieszkaniu więcej osób, więc odstąpili od zamiaru. Nareszcie w dniu 1 sierpnia nadarzyła się sposobność. Matka była sama w izbie więc Kudrycz pobiegł do Onyszkiewicza i sprowadził go pod okno a sam udał się do sąsiedniej chaty, by mieć w pogotowiu alibi. Tymczasem Onyszkiewicz, spostrzegłszy, że Anna siedzi odwrócona tyłem do okna, strzelił z odległości 2 kroków. Strzał wymierzony w plecy spowodował natychmiastową śmierć. Gdy Kudrycz usłyszał strzał, wbiegł do chaty matki i gdy inni rzucili się na ratunek konającej, on zawołał „dobrze, że mnie tu nie było, inaczej powiedziano by, że ja to zrobiłem”. Jednakowoż nie pomogły mu te wykrety, bo cała wieś na niego zwróciła podejrzenie. Przy tej zbrodni wyszło także podpalenie, bo Onyszkiewicz zeznał, że on go i do podpalenia namawiał i obiecywał mu za to 15.000 Mk. Rozprawę prowadził r. dr. Socha, oskarża prok. dr. Paklikowski. Onyszkiewicz przyznał się do czynu. Kudrycz zaś zwała całą winę na niego.

Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, którzy wyrażali się bardzo niepochlebnie o oskarżonych, postawiono sędziom przysięgłym pytania w kierunku zbrodni morderstwa i podpalenia, poczem rozprawę odroczone do dziś, godz. 9 w.

chał Hryk, l. 49, rak żołądka; Michał Cukas, l. 26, gruźlica płuc; Józef Kunysz, l. 33, zapalenie otrzewnej; Stefan Pstryj, l. 47, skrobiawica; Julja Kuczkiwicz, l. 80, wada serca; Katarzyna Kalnicka, l. 64, gruźlica, zapalenie opon mózgowych; Sara Rossman, l. 55, miążdżycza; Michał Matys, l. 50, gruźlica; Jan Moszak, l. 34, gruźlica; Wanda Paleczak, l. 20, choroba nerek wskutek przełamania kregosłupa.

— **Ks. Arcybiskup Teodorowicz** wygłosi staraniem Młodzieży Wszzecholskiej we środę, dnia 31 bm., o g. 7'30 w. w sali „Czytelni Akademickiej” prelekcję p. t. „Demokracja a ewangelia”.
— **Kurja Metropolitalna obrz. iac.** ogłasza, że na uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej, która wypada w r. bież. w dzień piątkowy, Ordynariusz udzielił wszystkim diecezjanom dyspensy od obowiązku wstrzymania się od potraw mięsnych.

— **Z „Rozwoju”.** Dyrekcja Okręgowa zaprasza nowo wybranych członków Zarządu na posiedzenie organizacyjne w środę, 31 bm. o 7 wiecz. w biurze, Małeckiego 7. Wszystkie sekcje raczą kontynuować nadal swa dotychczasową owocną działalność pod kierownictwem nowego Zarządu. Dyr.: Krzysztofowicz, Sekr.: Pola.

— **Polskie Tow. Polityczne.** We środę, 31 bm., o g. 6'15 w. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym p. inż. Stanisław Fryze wygłosi odczyt p. t.:

„Strzałki kierunkowe w obwodach elektrycznych”.

— **Wieczór muzyki plastycznej** Barbary Wolskiej odbędzie się dziś o g. 8'15 w sali Konserwatorium muzycznego, ul. Chorążczyzny 7.

— **Noc kostjumowa,** urządzona staraniem komitetu przez Towarzystwo Głuchoniemych „Nadzieja” na rzecz funduszu budowy domu dla głuchoniemych odbędzie się 3 lutego, w sobotę, w sali Polskiego Tow. Pedagogicznego, ul. Zimorowicza l. 17. Początek o godz. 9 wiecz. Wstęp 5000 Mk. Rodzinne do 4 osób 15000 Mk. Akademickie 1000 Mk. Bilet znakomity i tani Komjort. Towarzystwo dobrane. 329

— **W Województwie lwowskim** złożyli egzamin w styczniu na b. dozwolonych: ze Lwowa: Stanisław Barszczewski, Rudolf Labowicz, Marjan Smetman; z Mielca: Marcin Sadowski; z Białej: J. Ginrot. 512

— **Subskrybenci,** którzy w Polskim Banku Krajowym we Lwowie zgłosili wykonanie prawa poboru akcji „Jaworzna”, zechcą najdalej 30 stycznia 1923 zgłosić się z oryginalnymi starami akcjami. — **Polski Bank Krajowy** we Lwowie. 502

— **Z życia towarzyskiego.** Związek małżeński między panną Marią Parecką a panem inż. Marjanem Ropaczyńskim został pobłog sławiony w kościele Bernadynów we Lwowie, dnia 20 stycznia 1923 r. 504

— **Po usunięciu zasp śnieżnych** podjęty został z dniem 26. bm. ogólny ruch na linii Przeworsk—Dąbów, zaś z dniem 27. bm. podejmuje się ogólny ruch na linii Jaworów—Lwów.

— **Pieniądze, które były bezpańskie.** W restauracji Rubinera, przy ul. Legionów l. 27, w samym środowisku czarnej giełdy — zbiera się licznie pajęczy czarny światek na walutowe żerowisko. Wczoraj wkroczyła do owej restauracji policja celem przeprowadzenia rewizji osobistej pasażerów-waluciarzy. Jeden z nich w chwili wkroczenia policji porzucił na podłogę 35 tysięcy marek niemieckich, które już nie wróciły do swego właściciela. Nikt bowiem z waluciarzy do nich przyznać się nie chciał.

— **Niedozwolony wyszynk wódki.** Piszą nam z miasta: Władze przystępują do redukcji szynków, a tymczasem tworzą się coraz nowe tajne spekulki. Oto na ul. Leona Sapiehy l. 6 najładniejszy w tej okolicy lokal sklepowy zajmuje niejaki Natan Stern na fabryczny skład wódki, a tymczasem, jak się zdarzy, a zdarza się często, sprzedaje też wódkę na kieliszki. Pan ten jest równocześnie właścicielem szynkowni na pl. Strzeleckim. Gdy się zważy, że lokal tego znajduje się tuż naprzeciw gmachu policji państwowej i żandarmerji, a kilkadziesiąt kroków od kościoła św. Magdaleny i szkoły, wyszynk ten powinien znajdować się pod jakąś kontrolą władz.

Ze świata.

BERLIN MANIFESTUJE...

Z powodu okupacji Zagłębia Rury przez wojska francuskie rząd niemiecki próbuje wywołać w Berlinie odpowiedni „nastrój” i żakobę. Na mocy rozporządzenia policyjnego zakazane są wszelkie bale, — teatry, kawiarnie, kabarety muszą być zamykane o godzinie 11 wieczór. Zarządzenia te jednak spotkały się z ostrym protestem interesowanych przedsiębiorców, którzy grożą oddaleniem personalu i zamknięciem swych przedsiębiorstw, — co naturalnie musiałoby tysiące ludzi pozabawić pracy.

Równocześnie właściciele hoteli, pensjonatów i restauracji uchwalili, aby Francuzom i Belgijczykom odmawiano bezwzględnie mieszkania i obiadu, nie przyjmując przytem franków francuskich i belgijskich jako środka płatniczego.

Dręczymy ten akt beznadziejnej zemsty spotkał się z ostrym potępieniem powołańczej prasy niemieckiej, która zwraca uwagę, że może to wywołać akcję odwetową, dla Niemców zgoła niepożądaną.

Tymczasem marka niemiecka spada... Wymowny wyraz temu dała osławiona szulernia w Zopocie, podwyższając maximum dopuszczalne stawki do sumy 240 tysięcy marek. (r.)

POINCARÉ — KRADNIE WEGIEL.

„Berliner Tagblatt” donosząc o przybyciu do Essen delegatów franc. ministerstwa robót publicznych i finansów, — zaopatrzył dotychczasową notatkę olbrzymim tytułem: „Poincaré's Kohlendiebe in Essen”. Niewybredna zemsta, — zupełnie w guście i duchu Prusaka! (r.)

Podziękowanie. Dyrekcja Zakładu ochrony chłopców pod op. św. Antoniego ul. Kurkowa l. 39 składają na ręce JW Pana Karola Czudzaka gorącą podziękę dla P. T. firmy „Merkury” za łaskawe, bezpłatne udzielenie sierotom Zakładu przez grudzień i styczeń br. po 10 bochenków chleba dziennie. Również serdeczną podziękę składa Dyrekcja P. T. firmie „Bracia Kaźmirowicze” z Zamostynowa, która ofiarnością godną najwyższego uznania, spieszyła Zakładowi z bardzo wydatną pomocą, jakoteż P. T. firmom PP. Kupców a mianowicie JW. Panom: Błockiemu, Gustowiczowi, Górniakowi i Chruszczewskiemu, Hurtowni Kupiectwa Polskiego, Haskiemu, Hawrankowi, Hosiowskiemu, Drexlelowi, Ligęzie, Litwinowiczowi, Maiwaldowi, Malimonowi, Musiałowiczowi, Szulcowi, Sockiemu, Telickowemu, Zaleskiemu i Uwierze za dobrowolne opodatkowanie się na rzecz sierót Zakładu. n516

Dział ekonomiczny.

Małopolskie Kasy Oszczędności.

Wielką przed wojną rolę w naszym życiu gospodarczym odgrywały miejskie i powiatowe Kasy oszczędności, które na prowincji były jeśli nie jedyne, to najpoważniejszymi źródłami kredytu.

Przemiany wywołane wojną, wstrząsnęły całym naszym życiem gospodarczym. Dewaluacja pieniądza musiała doprowadzić do zaniku oszczędności, a przestarzała, bo oparta jeszcze na ustawie z roku 1844 organizacja Kas oszczędności utrudniała tym instytucjom dostosowanie się do wartkiego biegu naszego życia.

Poruszano wprawdzie kilkakrotnie sprawę zmiany ustawy o Kasach oszczędności. Trudno jednak było to przeprowadzić wobec tego, że instytucje tego typu w Królestwie są niezliczone, a małopolskie zgrupowane w Związku małopolskich Kas oszczędności może za mało w tym kierunku przedsięwzięć starań, by choćby pójść za wzorem Wielkopolski.

Kasy oszczędności w Wielkopolsce czując potrzebę zmiany swej dotychczasowej działalności, a widząc, jak trudno jest przeprowadzić zmianę ustawy, wspólnie stworzyły Bank komunalnych Kas oszczędności, który stał się ośrodkiem pracy i rozwoju Kas.

Związek Małopolskich Kas oszczędności, grupujący 57 kas miejskich i powiatowych czynił starania w sprawie zmiany ustawy, jednak sprawy organizacji wspólnej akcji Kas oszczędności nie zdołał zrealizować.

Onegdaj (21 stycznia) odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem dyrektora dr. Z. Kwiatkowskiego zebranie delegatów Małopolskich Kas oszczędności, na którym wybrana w czerwcu 1922 komisja przedstawiła projekt ustawy i wzorowego statutu dla Kas oszczędności na cały obszar państwa polskiego.

Projekt ten opracowany przez dyrektorów Kas w Krakowie, Wieliczce i Bochni był bardzo starannie przedyktowany. W najbliższym czasie ma on być przesłany Rządowi i posłom sejmowym.

Projekt ten przewiduje znaczne rozszerzenie zakresu działania Kas, co zwłaszcza dla instytucji prowincjonalnych może mieć duże znaczenie.

Dotychczasowa działalność Kas przemawia stanowczo za tem, by Sejm i Rząd umożliwił tym instytucjom obronę przetrwanie anormalnych dzisiejszych czasów, aby stały się one znowu kiedyś ogniskami, z których zasada racjonalnej oszczędności przenikać będzie w nasze społeczeństwo.

Wiadomości gospodarcze.

Pomocnicze banknoty gdańskie. Senat wypuścił w obieg nowe pomocnicze banknoty gdańskie, opiewające na 100 marek niemieckich.

Ceny węgla. Sprzedażna cena netto (bez podatku) węgla grubego i kostkowego wynosiła w styczniu roku z. 10.333 marki, w styczniu r. b. wynosi 61.000 mk., co odpowiada stosunkowi 1 do 5.63. Podwyżka ta uzależniona jest od wysokości płac robotników i urzędników przedsiębiorstw górniczych, od ceny materiałów pochodzenia krajowego i zagranicznego, wreszcie od kursu walut zagranicznych, który wpływa bezpośrednio na wysokość ciężarów obrotocentowania i umorzenia pożyczek obligacyjnych. Z umów zbiorowych, zawartych z przedsiębiorstwami przez związki robotników, wynika, że koszt robocizny wzrósł (w porównaniu ze styczniem r. z.) w stosunku 1 do 5.85. Ceny materiałów wzrosły w stosunku 1 do 6.53 i kurs franka francuskiego w stosunku 1 do 6.73.

STINNES KUPIJE NASZE DRZEWO.

Wedle informacji prasy czeskiej, znany przemysłowiec niemiecki Hugo Stinnes zakupił olbrzymie zapasy drzewa (dla swych papierni w okolicy Białego Stoku. (r).

Mkp. w Zurychu 0.01⁵/₈ cent.
Dolar 34.500 mkp.
Mk. niem. 1.06 mkp.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 29 stycznia.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 34.600, Franki francuskie 2.200, Belgia 1.970, Berlin 0.97%, Gdańsk 0.97%, Holandia 11.600, Londyn 160.000, N. Jork 34.600, Paryż 2.190, Szwajcaria 6.625, Wiedeń 0.49%, Włochy 1.710, Praga 985.

Akcje: Bank dysk. warsz. 30.000, Bank handl. Warszawa 50.000, Bank kred. Warszawa 11000, Bank Zjedn. Ziemi polsk. 9.300, Bank zachod. 40.560, Bank społ. zarob. Poznań 15.750, Spółka akc. Nafta we Lwowie 575.000, Polski Bank handl. 20.000, Bank hipoteczny akc. Lwów 3.950, Scholce i Kijewski 70.000, Cegielski 97.000, Tow. akc. Fabr. cukru 675.000, Firlej 11.900, Tow. przem. drzew. 6.000, Warsz. kopalnia węgla 156.000, Lilpop, Ran i Löw 90.500, Modrzejów 79.000, Ostrowieckie zakł. 87.000, Ortwein 12.750, Rudzki i Ska 42.000, Rohn i Zieliński 27.500, Strachowice 45.000, Pocisk 8.450, Fabr. parow. 13.600, Żyrardów

172.500, J. Borkowski 7.650, Bracia Jabłkowski 11.560, Warsz. Tow. trans. i żegl. 4.100, Haberbusch i Schiele 127.500, Polska nafta 8.800, Nobel 17.100, Burt 4.000, Wild 25.000, Zieleniewski 66.000, Polbal 4.050, Puls 45.000, Lenartowicz 10.100, Siła i św. a tło 745, Sosławice 55.000, Michałow 40.000. (PAT).

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Akcje: Polskie Tow. handl. 5.000, Piarma 14.700, Zieleniewski 69.000, Cegielski 93.500, Automotor 4.000, Cmielów 40.000, Ziems. Bank kred. 2.300, Górka 68.500, Parowozy 13.300, Siersza górnicza 62.500, Tepege 37.000, Fabryka przet. tłuszczu Trzebinia 32.000, Pezet 7.000, Polska nafta 9.800, Strug 11.000, Krakus 13.500, Rafin. Chodorów 65.500.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 35.400, Franki francuskie 2.200, Szwajcarskie 6.500, Funtury szterlingi 165.000, Marki niemiec. 1.04%, Kor. austr. 46, Czechosłowacja 1.030, Liry włoskie 1.680.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 29 stycznia.

Berlin 0.01⁵/₈, Holandia 211.60, N. Jork 536³/₈, Londyn 24.87, Paryż 33.50, Mediolan 25.47, Praga 15.50, Budapeszt 0.20⁵/₈, Bukareszt 2.20, Belgrad 4.50.

Z giełdy lwowskiej.

29 stycznia 1923.

Z akcji przemysłowych jedynie zwykłym był Chodorów, który zakończył giełdę kursem 62.500, oraz Zieleniewski, który awansował początkowo na 77.000, następnie pod sam koniec giełdy obniżył się na 72.000. — Rakszawę notowano 78.000.

Z akcji na giełdzie niemotowanych płacono za Jaworzno około 250.000, Kali około 110.000, Gazy ziemne 265 tysięcy.

Silnie ożywionym był targ dewizami i walutami przy tendencji silnie zwykłej. Dolary osiągnęły kurs 35.000, Londyn 165.000. Również silnie zwykłą była Praga, która notowano w Krakowie 1.010. Natomiast silnie niższym był Berlin, który obniżył się w Warszawie na 0.97%.

W godzinach popołudniowych tendencja utrzymana.

—x—

Wartość nomin.	Ostatnia dywid.	Akcje	2 stycznia	27 stycznia
Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym	marki polskie	marki polskie
280	70—	Bank akc. zw I-IV em.	—	1100
1000	300—	Bank handl. w Poznaniu	—	—
280	42—	Bank hip. akcyjny . . .	1900 1950 1900 2100	1950 2100
280	42—	Bank hip. zemel. . . .	—	—
280	35—	Bank Małopolski	—	—
140	21—	Bank powsz. kredytowy .	—	—
280	42—	Bank przemysłowy . . .	3500 3400 3350 3100	3950 355 3650 3700 3750
1000	250—	Bank Rolnicy S. A. . . .	—	—
280	56—	Bank ziemski kred. . . .	—	—
500	250—	Browary lwowskie	—	—
140	14—	Tow. Chodorów	67000 61500 61250 62500	59000 59000 59750 60000
140	70—	Tow. akc. Karpalit	10000	10000
1000	200—	Cmielów Fabr. porcel. . .	32000 32250 31000 (27000)	32000 31000 30500 31000
140	300—	Tow. akc. Galicja	—	—
140	28—	Tow. Gafota	6500	—
140	15:40	Tow. Górka	—	—
1000	300—	Oikos Zakł. drzewn. . . .	63000 61000 63500 62600	58500 60000 57000 59000
500	60—	Parowozy	12500 12600 12750 12550	12500 12250 12000 11750
1000	300—	Patria-fabr. papierosów .	—	—
500	200—	Pezet, I, II, III em. . . .	7500 7750	7200 7500
350	—	Pocisk Zakł. amunic. . . .	8500 8000 8200 8000	7800
500	100—	Polski Glob	—	—
500	100—	Polska nafta	9000 8800 8700 8800	8000 8900 8750 8600 8500
500	225—	Polskie Tow. Budowl. . .	—	7000
140	70—	Polskie Tow. handl. . . .	3700 3800	4000
1000	260—	Polsoł	—	—
10000	1500—	Poltega S. A. huty żel. . .	—	—
140	100—	Tow. Rakszawa	77500 78000	9000
200	24—	Zakłady elektr. Siersza . .	—	—
140	—	Gal. Zakł. gór. Siersza . .	—	—
700	140—	Tepege	—	—
500	100—	Wawel	—	—
140	42—	Tow. Zieleniewski	74000 77000 72000	67500 70000 72000 73000
140	28—	Żegluga Polska	—	—
1000	—	Papiery państw.	1700	1700
		4% Państw. Poż. Prem. (milionówka)		

Dewizy i waluty	29 stycznia				27 stycznia			
	Waluty				Dewizy			
	placa	žadaja	placa	žadaja	placa	žadaja	placa	žadaja
1 funt sterl.	155000—	162000—	147000—	157000—	158000—	165000—	147000—	157000—
1 fr. franc.	900—	2100—	1900—	1950—	2100—	2300—	1950—	2000—
1 fr. szwajc.	5300—	6200—	5600—	6000—	6000—	6500—	5850—	6050—
1 kor. czes.	925—	975—	850—	900—	950—	1000—	870—	920—
1 kor. węg.	10—	11—	10—	11—	10—	11—	1000—	1100—
1 kor. austr.	0.46	0.5	0.40	0.44	0.46	0.50	0.42	0.45
1 mk. niem.	0.90	1.10	1.10	1.30	0.90	1.10	1.10	1.30
1 dynar	200—	250—	200—	250—	230—	270—	230—	270—
1 dolarame.	34000—	35000—	35000—	34000—	34000—	35000—	33000—	34000—
1 lira	1650—	1700—	1400—	1500—	1670—	1720—	1400—	1500—
1 lei	120—	140—	140—	150—	120—	140—	130—	150—
1 fr. belg.	1825—	1950—	1800—	1900—	1850—	2000—	850—	1950—
1 kor. duń.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 mk. fińska	—	—	—	—	—	—	—	—
1 gid. holen.	12000—	13000—	11000—	12000—	12500—	13500—	11200—	12000—
1 kor. szwec.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 kor. norw.	—	—	—	—	—	—	—	—

Listy zastawne i obligi bez zmiany.

Zofia 3.30, Warszawa 0.01⁵/₈, Wiedeń 0.0073, Austr. kor. stemp. 0.0074 (PAT).

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Notowań giełdy berlińskiej z 29 stycznia nie otrzymaliśmy.

ZBOŻE.

Przy licznym udziale, obroty skromne. Ogólny obrót 50 ton, na ono za żyto stacja Borki Wielkie 76000 mk., za owies 69.500 mk., stacja Rawa Rumska i 72.000 mk. Jezierna. Newystarczająca podaż w zbożu twardym i owsie. Wielka podaż siana i słomy po cenach niższych. Ożywiony ruch w ziemniakach przemysłowych. Na rynku znaczna ilość kapusty kiszzonej. — Tendencja zwykła utrzymuje się nadal — usposobienie ożywione.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

placiła za	19 stycz.	27 stycz.
1 austr. kor. złotą	6067	5235
1 markę niem. złotą	7132	6272
1 rubel złoty	15407	13549
1 frank złoty	5777	5030
1 gram czystego złota	19500	17500
1 dukat	68456	60200

Wiadomości telegraficzne.

RUCH TRANZYTOWY Z ROSJĄ.

Warszawa. (AW.) Według statystyki minierstwa kolej żelaznych prowadzono na stacjach polsko-russkich Sólbec-Strilunowo i Zha e w r. 1922 — 3954 wagonów towarowych, jadących do Rosji i 977 jadących z Rosji do Polski i zachodniej Europy. W wywozie do Rosji i rwsze miejsce zajęła Gdansk — 1532 wagonów, drugie Chelolowa — 1771 wagonów, trzecie Polka — 546 wagonów.

Sport.

Walne zgromadzenie lwowsk. Okr. Zw. Piłki nożnej odbyło się w niedzielę przy licznym komplecie delegatów w przeprowadzonych 26 towarzystw sportowych. Przewodniczył wiceprezes związku prof. Dręgievicz. Walne zgromadzenie dokonało wyboru nowego zarządu, złożonego z 11 członków, którego prezydium tworzą: pp. Dr. Nieduszyński jako prezes, prof. Dręgievicz i prof. Hapka jako wiceprezesa, kpt. Budzianowski sekretarz, kpt. Berzeński skarbnik. Wybrano ponadto Wydział gier i dyscypliny, którego przewodniczącym został p. Dr. Zygmunt Kucier. Dłuższa, bardzo ożywiona dyskusja wywołała wnioski K. S. „Polonii” z Przemysla i klubów sportowych „Pogoni” i „Czarnych” pierwszy oświadczający się za zatrzymaniem rozgrywek o mistrzostwo Polski doychczasowym systemem mistrzostw okręgowych, drugi forsujący tzw. system ligowy. W głosowaniu uchwalono nieznaczna większością wniosek „Polonii”. Wynik głosowania tego będzie miał swoje następstwa w krakowskim FZPN Naogół zgromadzenie miało przebieg spokojny a dyskusja po za jedynym protestem delegatów żydów, nad którym zresztą walne zgromadzenie z miejsca przeszło do porządku dziennego, utrzymana była na poziomie rzeczowości i rzeczywistej troski o dobro i rozwój sportu polskiego na krakowskim.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządza w połączeniu z ogłoszonymi już zawodami w dniach 2—4 lutego wycieczkę do Sławka. Wyjazd we czwartek 1 lutego o godz. 16.15. Zamówienia noclegu w biurze Twa we wtorek g. 18—19 konieczne. Odwiz nie idła się w górach odczuć tak, że wycieczka KTN., która ostatniej niedzieli zwiędziła Wysoki Wierch (1245) znalazła doskonale warunki śniegowe przy lekkim mrozie. Kurs dla początkujących rozpoczęty w zeszłym tygodniu zostanie zakończony ćwiczeniami we wtorek i środę. Zbiórka o godz. 15 na Żelaznej Wodzie.

Z kraju

Miasto zagrożone

Rudnik, 25. stycznia

W piątek dnia 19. bm. przeżyli mieszkańcy miasta Rudnika straszne chwile strachu i rozpacz. W samym mieście w bezpośredniej bliskości stacji kolejowej i domów mieszkalnych znajdują się wojskowe wielkie składy amunicji mieszczące około 2.000 wagonów amunicji artyleryjskiej różnych typów i dymenzyj, oraz znaczne ilości materiałów wybuchowych i pocisków gazowych.

Składy te jeszcze zbudowano w r. 1915 jako prowizoryczne a kierując się koniecznościami operacji wojskowych, wojskowość nie liczyła się zupełnie z bezpieczeństwem ludności cywilnej. — Wystawiono więc cały szereg bud. składowych z desek, przykrytych papą, urządzających wszelkim zasadniczym przepisom budowlanym, ogniowym, policyjnym i bezpieczeństwa publicznego. Te właśnie budy noszą nazwę składów amunicyjnych i są obecnie po brzozi wypełnione amunicją, ponadto zaś wielkie ilości amunicji, które się już w budach pomieścić nie mogą, leżą całymi górami w otwartym polu, imitując z daleka doskonale skład skrzynek z piwem we fiaskach. Bezpośrednio przy składach mieszczą się budy, z desek, mieszczące oddziały wojska, który obsługują zakłady amunicyjne, warsztaty rzemieślnicze, mieszkania oficerów i podoficerów, kancelarie i kucharzową kuchnię.

W nocy w piątek 19. bm. o godz. 12 stanął nagle w płomieniach jeden taki obiekt o 32 piecach, w którym

mieściły się kancelarie, laboratorium, warsztaty i mieszkania urzędników i oficerów. Ogień objął cały budynek, a pp. oficerowie i żołnierze zdołali ledwie z życiem wydostać się w negliżach ze swych mieszkań, zostawiając przeważnie całe swoje mienie na pastwę płomienia. Na odgłos alarmowych salw karabinowych i wybuchów pocisków i prochu, znajdujących się w laboratorium, oraz długiego i przeraźliwego świstu maszyny kolejowej, zbudziło się całe miasto, ludźmi ogarnięta panika i stanęli bezradnie, widząc grożące niebezpieczeństwo życia i zniszczenia miasta.

Podczas akcji ratunkowej, którą dzielnie (kilku jest rannych) zajęli się oficerowie, żołnierze i uczniowie tutejszego Seminarjum, wyszła na jaw karząca lekkoomyślność, wołająca o pomoc o pomstę do nieba. Okazało się bowiem, że składy amunicyjne nie tylko nie posiadają żadnych prawie urządzeń pożarniczych, ani też oddziały wykształconego w pożarnictwie, ale nawet jedyna studnia już po chwili akcji była wyczerpana, a ogień gaszono w ten sposób, że żołnierze rękami zbierali śnieg i rzucali go w ogień. Chodzono po mieście i szukano konewek, osek a sikawki nie umiano zmontować, a żołnierze kofkami z kuchni nosili wodę ze stacji kolejowej, bo składy amunicji nie posiadały ani jednego beczkowiezu. Tylko dzięki spokojnej atmosferze i szczęśliwemu zbiegowi okoliczności ogień zlokalizowano i mieszkańcy zdołali uciec niechybnej śmierci.

Garnizon w Nisku natychmiast wezwany do pomocy mimo, iż pociąg towarowy zatrzymano na stacji w Nisku by wojsko zawagonować przwiechał z odległości ledwie 12 km, dopiero nad ranem, w trzy godziny później po 30

minutach zabrał się do gaszenia zgliszcz.

Wypadek ten jest poważnym momentem dla czynników wojskowych, którym owe składy podlegały, a mieszkańcy Rudnika podnoszą głos publicznie i wołają, aby ich uwolniono od znozy, wiszącej nad nimi od szeregu lat, aby składy z amunicją natychmiast zlikwidowano i zabrano.

Mimochodem zaznaczamy, że 3-go. bm. czterech dotąd niewykrytych szpiegów zrobiło zamach na baraki amunicyjne, przecinając drut kolczasty, lecz dzięki strzałom posterunku umknęli, zostawiając pod płotem ręczne granaty. W razie wybuchu Państwo ponieś większe szkody przez utratę materiału i zniszczenie miasta, aniżeli przez przeniesienie składów w odpowiednie miejsce z dala od siedzib ludzkich. — Nadmienić należy, że w odległości ledwie 300 kroków od magazynów znajduje się Państwowe Seminarjum nauczycielskie i internat z liczną młodzieżą. Dyrekcja Seminarjum odnosiła się w tej sprawie w kwietniu 1920 r. do Min. Spr. Wojsk. w Warszawie, podnosząc jako jeden z motywów również i ten moment, że lokomotywy kolejowe zapalają nie tylko otaczające je łąki ale i trawy, tembardziej więc zapalić mogą suche budy amunicyjne, znajdujące się tuż koło toru kolejowego. Ministerstwo zapewniło wówczas, że dla zakładu niema żadnego niebezpieczeństwa. Lecz fakty zaprzeczyły temu

□ **Lewandowska. Poradnia dla matek.** W dniu 2 lutego o godz. 12 w południe odbędzie się uroczyste otwarcie w Lewandówce przy ul. Warszawskiej 1. 67 filii Poradni dla matek jako ekspozy-

tury Tow. Ochrony dzieci i młodzieży zaniebanej (TOM.), której główna siedziba mieści się w Zniestieniu dla gmin Zamarstynów-Kleparów i Krzywcyce.

□ **Turka.** Urząd pocztowy w Jablonce niżej p. Turka nad Stryjem, został z dniem 25 listopada 1922, przemieniony na agencję pocztową III. stopnia. Połączenia pocztowe i okręg doręczeń agencji pozostają te same, co dotychczasowego urzędu pocztowego.

□ **KRASNE.** Zamach mordercy. W dniu wczorajszym przybył do jednego z tut. szynków sierżant nieznanego na razie nazwiska i strzałem z rewolweru zranił ciężko zajętą tam kelnerkę, Genowę Bilecką, 18 lat liczącą. Nieprzytomną przewieziono do szpitala okręgowego we Lwowie. Powód zamachu na jej życie nieznan.

Nekrologia.

Stanisławów w styczniu 1923.

Z żałobnej karty

W mieście naszym zmarł s. p. Teofil Giełtowitz emeryt. st. radca sądu okręgowego w 66 roku życia. Zmarły pozostawił po sobie żal i pamięć nader prawego i zacnego obywatela-urzędnika, o nieskazitelnym charakterze. Cześć Jego pamięci. 511

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy 511

s. p. Marii Zieniewskiej

odbędzie się w czwartek i lutego br. o godz. 9 rano w kościele św. Mikołaja we Lwowie. Nabożeństwo żałobne zamówione na dzień 26 stycznia br. nie odbyło się z powodu ważnej przeszkody księdza. Maż z synami

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kupię majątek rolno-łasoowy na Wołyniu lub Wschod. Małopolsce. Łaskawy opis z ceną pod adresem Rolnik-Polak poście restante Kulików. 435

Kto chce kupić, sprzedać lub wydzierżawić realności lub majątki ziemskie, obecnie najlepszy czas zgłosić do Agencji, Lwów, Chorażczyzna 27. 312

Parawanik łądny, składany przed łóżko kupię Ossolińskich 13 II. p. 515

Maszynę do szycia Singera nożną osobno ręczną sprzedam Pasternski Pełczyńska 7. 513

Majątek ziemski głównie leśny kupię z drzewostanem rębny Pawłowski Tamów Rogoyskiego 832. 504

Marmeladę czysto jabłeczną twardo na złotym cukrze zgotowaną, beczka 4 kilo netto za nadaniem Mk. 8.250 wysyła; Parowa fabryka S. Gurgul Jarostaw. 468

Niezwykła sposobność. Majątek 40 morgów bez budynków z zasiewami do sprzedania. Położenie, gieba, znakomite. — Zgłoszenia: Reklama Polska, Romanowicza 10. „Ziemięcin”. 526

Kilim 3 m x 4 i mniejsze sprzedam Mastalska Chmielowskiego 10 parter. 457

Instrument busolowy firmy Neuhof i Syn we Wiedniu. Nr. katalogu 87, prawie nowy, bez statywu czopowego do sprzedania. Inż. Ewig, Drobob cz. 471

Portefel Bösendorfera w dobrym stanie za 2,000.000 sprzedam Leśna 14 parter. 499

Książek nowych wysprzedaż, rozmaitej treści 200—300 Mkp. Chorażczyzna 24. 369

Hygieniczna pielęgnacja cery, masza twarzy najnowszym systemem. Usuwanie zmarszczek, siwizny, pryszczki Kosmeo, Mikołaja 7. 350

Kwiaty białe, srebrne, złote, kandelusze wieczorowe poleca Topolnicka Kopernika 1. 126

Kamienie młyńskie najlepszy fabrykat czeski (Trapp-Pilzno) poleca Rolindustria S. A. Lwów, Fredry 9. Dostawa ze Składow we Lwowie. 244

Mebli różnych pokoi komplet i pojedynczo, oraz antyki mahoniowe poleca Skład mebli Zieliński Kołataja 5. 455

Artystyczne haity, wyprawy Słubne, motywy „filet” wykonuje Chmielowska Chorażczyzna 24. 216

Antyki i dywany perskie kupuje Stanisław Kielawa, Rutowskiego 7. 402

MALŻENSTWA.

Która z pań wdów bezdzietnych, do lat 30, sympatyczna, tylko inteligentna, zechciałaby wyjść za mąż za młodego średniego wieku, na lepszym rządowym stanowisku. Wymagane własne urządzenie. Rzecz traktuję serio. Tylko anonimowe zgłoszenia wraz z fotografią (za zwrot i dyskrecją ręczną słowem) do Administracji pod „Nienajgorsza partja”. 509

MIESZKANIA.

Szukam pokój z kuchnią warunki wedle umowy Tomaszewska Ossolińskich 9. 518

Wynajmę trzy wykwiłtne umeblowane pokoje, komfort, kuchnia, srodmieście. Dla bezdzietnego małżeństwa i służącej, chrześcijan. Zgłoszenia Reklama Polska, Romanowicza 10. „Kresy”. 526

POSADY POSZUKIWANE.

Leśniczy lat 30, żonaty, z ukończoną szkołą lasową, egzaminem państwowym oraz 10 letnią praktyką, obecnie na posadzie, w większym majątku we wschodniej Małopolsce, poszukuje posady leśniczego rewirowego od 1 kwietnia 1923, na chętniej w większym majątku. Zgłoszenia łaskawie przyjmuje Administracja pod „Leśniczy”. 470

Osoba władająca językiem polskim i niemieckim z długoletnią praktyką przyjmie posadę, jako wychowawczyni w lepszym domu katolickim, najchętniej do rocznego niemowlęcia. Wiadomość — Potockiego 60 — parter — drzwi 2 od 1—4 popołudniu. 510

Maszynistki władającej biegle angielskim i niemieckim poszukuje Związek Pracującej Inteligencji Polskiej z Rusi ul. Bielowskiego 6 I. p. 519

NAUKA I WYCHOWANIE.

Bełkoci niemieckiej konwersacji literatury, korespondencji Domagaliczów 7, parter. Zgłoszenia od 5—7. 454

Kurs tańców dla początkujących i nowe tańce francuskie rozpoczynam 1 lutego. — Zapisy codziennie. Locfer, Friedrichów 5 (obok placu akademickiego). 521

Szkoła Jordanowska Listopada 52 zawiadania interesowanych, że kl. I. i III. powsz. jest kilka miejsc wolnych. 522

Kurs Kroju dwumiesięczny poranny Jarosław Baumanowicz z Warszawy egzaminowanej uczennicy Szkoły kroju Czarnewskiej w Warszawie byłej długoletniej współpracownicy konfekcji damskiej Marii Opolskiej we Lwowie otwiera się dnia 8. lutego. Szkoła „Ecole reforme” Pańska 14 Wpisy do 5 lutego. 231

RÓZNE DONIESIENIA.

Węgla pierwszej jakości dostarczę regularnie 150 ton miesięcznie do każdej strzeli. Skład węgla Pióreckiego, Kraków ul. Podzamcze 18. 328

Panna sklepowa młoda Polka, katoliczka do zajęć sklepowych i pisząca na maszynie, jakoż własnym ładnym piśmem dobrze polecona znajdzie posadę. Zgłoszenia tylko pisemne do Powszechnego Biura ogłoszeń Alojzego Jacobiego Lwów, Zimorowicza 14. 486

Broń antyczna

zbroje, karabele kupuje po cenach amatorskich. Oferty pod: G. Stromenger Akademicka 15 „Eshape”. 439

Lokal warsztatowy

wraz z urządzeniem mechanicznym (nowym) korzystnie do odstąpienia. Oferty do Reklamy Polskiej Romanowicza 10 pod „Warsztaty 15. 432

50 t. gwoździ drucianych sortowanych, czworokątnych sprzedajemy z własnego składu 505

Fritz Büttner & Co. Gdańsk - Danzig.

Antyki, dywany perskie, dzieła sztuki, porcelanę kupuje i przyjmuje w komis Magazyn antyków Batorego 34. 508

289
PUFFED
RICE

PUFFED
RICE

(DETY RYŻ)

doskonała nowość
wyborna legumina

Przedstawicielstwo
hurtowe Sp. Akc.

LAMBERT
i KRZYSIAK,

Lwów, ul. Podlewskiego 7.

289

RZĄDOWO UPRAWNIŁONE BIURO TŁUMACZEŃ

z wszystkich języków obcych
LWÓW, PL. AKADEMICKI 1

Znieszczalający balsam belgijski (z kognakiem)
usuwają choroby reumatyczne i reumatyczne.
Sprzedają apteki i drogerie. 111

QUAKER OATS

Oryginalne płatki owsiane



DLA
DZIECI
CHORYCH
I REKOM-
WALOW-
CENTOW
NIE POZY-
WNE
I
LEKKO-
STRAWNE
470

Przedstawicielstwo hurtowe:
Sp. Akc.

Lambert i Krzysiak

Lwów, ul. Podciskiego 7.



Hygiena skóry

Oste i mroźne powie-
trze niszczy skórę. Aby
uchronić się przed po-
pekaniem i zaczerwie-
nieniem skóry, używaj-
cie sławnego

Kremu Simona

CRÈME SIMON

Skuteczność jego jest
pewną. Puder ryżowy
Simona i Mydło Simona

są nieodzownymi uzupełnieniami Kremu Si-
mona. Są to produkty czyste, pozabawione
zanieczyszczeń szkodliwych dla na-
skórki. J. SIMON & Co, 59 Faub. Saint-
Martin, PARYŻ 479

Obwieszczenie licytacji.

Okręgowa Dyrekcja odbudowy we Lwowie rozpisuje licyta-
cję ofertową

120

na urządzenie tartaczne

składające się z lokomobili, traka, cyrkularki i transmisji, a znaj-
dujące się obecnie na tartaku w Radwanicach koło Sokala.
Oferty pisemne opieczetowane należy składać na ręce Dy-
rektora do dnia 20 lutego 1923 godz 11 przedpoł.

Warunki licytacyjne i inne akta można przeglądać w refera-
cie drzewnym Dyrekcji ul. Batoiego 1. 34, gdzie też będą wyda-
wane zezwolenia na oględziny obiektu.

Dyrektor: Inż. Br. Welcher m. p.

Komunikat.

Oddział Małop. Związku Banków we Lwowie postanowił zaniechać
wysyłania listownych zawiadomień deponentów o zakredytowaniu
realizowanych kuponów, o ile odnośne kwoty nie dochodzą Mp.
5.000, tak że klienci uwiadomieni będą o tych wpływach albo
z nadsyłałego im wyciągu rachunkowego, albo przy sposobności
podejmowania efektów. 503

GONIEC KRAKOWSKI

KRAKÓW, ul. Dunajewskiego 1. 7.

Telefon Nr. 25-02.

Konto P. K. O. Nr. 140011.

„Goniec Krakowski” stanowi typ dziennika dla wszystkich,
zarów no dla inteligencji jak i dla szerokiej mas: posiada najszybsze
wszechstronne wiadomości telegraficzne i telefoniczne z kraju i
zagranicą.

Ogłoszenia w „Goncu Krakowskim” rozchodzącym się co-
dziennie w wysokim nakładzie po całej Rzeczypospolitej, mają
ogromnie skuteczną siłę reklamową dla wszystkich kupców i przed-
siębiorstw przemysłowo-handlowych. 232

Przeszło 1000 zastępstw w całej Polsce.

Numerzy okazowe wysyła się na żądanie bezpłatnie. 225



Najlepsze dzwony przedwo-
jennej ja-
kości posiada stale na składzie i przyjmuje
zamówienia firma istniejąca od r. 1808.

Braci Felezyńskich
w Kaluszu i Przemyślu

ul. Krasieńskiego 63 (Małopolska) 50

Na żądanie wysyłamy cennik darmo i oplatnie.

MASTALSKI & KONDRATOWSKI

Biuro inżynierskie i przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe
Lwów, ul. 3-go Maja Nr. 2 telef. 207.

Plany, kosztorysy, budowa zakładów fabrycznych i innych. Maszyny nowe, używane
oraz całe urządzenia dla różnych gałęzi przemysłu.

Sprzedaż pasów maszynowych i wszelkich artykułów technicznych 453

Syndykat Koszykarski S. A.

Zaproszenie do subskrypcji.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy
z dnia 6 maja 1922 r. zatwierdzonej rozporządzeniem Ministrów
Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dnia 29 grudnia 1922 r. („Mo-
nitor Polski Nr. 18 z dnia 23 stycznia 1923 r.”) przystępuje Syn-
dykat Koszykarski S. A. do powiększenia kapitału akcyjnego
z Mkp. 7.000.000 na

20.000.000

przez wydanie 26.000 sztuk akcji III emisji imiennej wartości Mp.
500 za sztukę na następujących warunkach:

1) Akcjonariusze dawni mają prawo pierwszeństwa w naby-
ciu nowych akcji w stosunku 3 akcji III. Emisji za 2 akcje I-ej
lub II-ej Emisji.

2) Akcjonariusze chcący korzystać z tego prawa winni wy-
konać prawo poboru w terminie do dnia 28 lutego 1923 r. przed-
kładając posiadane akcje, a to pod rygorem utraty powyższego prawa.

3) Kurs emisyjny dla akcjonariuszy wykonujących prawo po-
boru wynosi Mp. 850 a dla nowych subskrybentów Mp. 1200
za sztukę.

4) Cena kupna ma być złożona w gotówce przy zgłoszeniu
wraz z 6 prc. odsetek za czas od 1 lipca 1922 r. a nadto po Mp.
150 od akcji na koszt konfekcji.

5) Nowe akcje uczestniczą w zyskach od 1 lipca 1922 r.

6) Tymczasowe świadectwa, względnie oryginalne akcje otrzy-
mają subskrybenci w miejscach subskrypcji za zwrotem odnośnych
kwitów kasowych.

7) Przydziału dla nowych subskrybentów dokona swobodnie
Rada Nadzorcza natychmiast po terminie subskrypcyjnym.

Zgłoszenia przyjmuje: Ziemiński Bank Kredytowy Oddział w Krakowie, Centrala
we Lwowie i Oddziały na prowincji, Polski Bank Handlowy Oddział w Krakowie, Bank
Małopolski w Krakowie i Oddziały na prowincji, Syndykat Koszykarski S. A. w Krakowie
Szczepańska 1. Równocześnie zawiadamiamy P. T. Akcjonariuszy, że za rok 1921-22, przy-
znana jest dywidenda w wysokości 30 prc. t. j. Mp. 150 za kupon. Dywidenda jest płatna
w miejscach subskrypcyjnych. Kraków, dnia 25 stycznia 1923 r. 507
(Przedruku nie płacimy).

Syndykat Koszykarski S. A.

Ostrzeżenie.

Niektóre rafinerje niekompletnie urządzone i
zdolne do przedystylowania jedynie lekkich czę-
ści ropy, sprzedają pozostałości podestylacyjne,
przedstawiające zwykłą maź o dużej zawartości
koks i asfaltu i nienadające się do smarowania
maszyn, jako olej cylindrowy, przyczem dla
wprowadzenia tego produktu do użytku uciekają
się do brudnych środków konkurencji. Podobne
machinacje narażają przemysł krajowy na wielkie
szkody, ponieważ maszyny produktem takim sma-
rowane zużywają się znacznie szybciej, a poza-
tem mogą wywołać w kołach krajowych konsu-
mentów fałszywą opinię, że jedynie zagranica
produkuje rzeczywiście dobry olej cylindrowy.

Ostrzegamy przeto konsumentów w interesie
należytej konserwacji ich maszyn przed posługi-
waniem się takimi surogatami oleju cylindro-
wego.

Towarzystwo naftowe
„Limanowa“
Rafinerja w Limanowej
W. Stawiarski & Co
Rafinerja w Krośnie
Gartenberg
i Schreier
Rafinerja Jasło

Rafinerja
„Dąbrowa“
w Jedliczu.
Gal. Karp. Naft.
Tow. Akc.
w Gliniku Marjampolskim
Rafinerja
„Schednica“
w Dziedzicach. 478